PR
Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, WTOREK 22 KWIETNIA 1947 ROKU | Nr 110 (691)

Co uchwalono w Moskwie?

Wielka Czwórka odbyła w dniu wczorajszym dwugodzinne zamknięte narady

MOSKWA (Obsługa wł.) Wczoraj wieczorem — po wysłuchaniu sprawozdania Rady Zastępcó[illegible] Mołotow, Bidault, Bevin i Marshall odbyli dwugodzinne narady zamknięte. Komunikatu o wyniku tego posiedzenia — jeszcze nie ogłoszono.

LONDYN (obsł. wł.). Wczoraj wieczorem ministrowie w dalszym ciagu omawiali artykuły traktatu pokojowego z Austrią, przy czym wysłuchalį sprawozdania rady zastępców. Przedstawiając sprawozdanie delegat francuski Paris poinformował, iż zastępcy osiągnęli porozumienie w następujących sprawach: **1) odnośnie zbrodniarzy wojennych w Austrii, 2) usunięcia z terytorium Austrii osób pochodzenia niemieckiego, 3) wycofania wojsk okupacyjnych z Austrii i 4) własności austriackiej na terytorium Narodów Zjednoczonych.** Zastępcy nie osiągnęlį porozumienia odnośnie: **1) roszczeń terytorialnych Jugosławii i 2) ewakuacji wysiedleńców (DP).**

* * *

MOSKWA (obsł. wł.). W uzupełnieniu sprawozdania złożonego przez delegata francuskiego Paris, wicemin. Wyszyński podał do wiadomości decyzję, ogłoszoną na radzie zastępców przez delegację radziecką — o następującym brzmieniu: „**Delegacja radziecka uważa za uzasadnione roszczenia terytorialne Jugosławii w sprawie przyłączenia Karyntii słoweńskiej do Słowenii jugosłowiańskiej, jak również żądanie przyłączenia rejonów pogranicznych Styrii oraz żądanie zapewnienia Chorwatom burgenlandzkim praw narodowych (zgodnie z memoriałem, złożonym przez delegację jugosłowiańską w dniu 22 stycznia 1947 r.).**

Po wysłuchaniu sprawozdania Rada **Ministrów zatwierdziła wszystkie uzgodnione przez zastępców artykuły,** przy czym delegacja radziecka opowiedziała się za tym, aby **termin wysiedlenia osób pochodzenia niemieckiego został ustalony przez Sojuszniczą Radę Kontroli dla Austrii.**

* * *

MOSKWA (PAP). W związku ze zbliżającym się zakończeniem konferencji moskiewskiej ministrowie Bidault i Bevin odbyli naradę w sprawie wyjazdu delegacji z Moskwy.

Delegacja francuska opuści stolicę radziecką pociągiem specjalnym w środę dnia 23 kwietnia. Delegacja brytyjska uda się do Londynu również pociągiem specjalnym w czwartek 24 bm.



HAROLD STASSEN — przywódca lewego skrzydła partii republikańskiej w USA — odwiedził Związek Radziecki i szereg krajów Europy. Stassen jest przyszłym kandydatem na fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii republikańskiej.

Zamach na Prezydenta Francji?

Zatrute dania na bankiecie w Dakarze

Paryż (PAP) — Agencja France Presse donosi z Dakaru, że **po oficjalnym bankiecie, wydanym na cześć prezydenta Francji, Auriola, 20 osób towarzyszących prezydentowi zachorowało z objawami zatrucia.**

List do tow. Wiesława

II Miejska Konferencja PPR przesyła Ci, drogi nasz Towarzyszu Wiesławie, gorące peperowskie pozdrowienie.

Jako czołowe zadania postawiła Konferencja przed organizacją łódzką dalszą ofensywę przeciwko reakcji oraz zacieśnienie codziennej, systematycznej współpracy i zbliżenie ideologiczne z bratnią PPS. Obiecujemy Ci, Towarzyszu Wiesławie, że zadanie to postawione nam przez KC wykonamy, pokonując wszelkie przeszkody.

Przystępujemy do usilnej pracy nad podniesieniem poziomu świadomości i wyrobienia politycznego wciąż rosnących szeregów naszej Partii, aby organizacja łódzka mogła spełnić ciążące na niej wielkie zadanie.

Organizacja łódzka zmobilizuje wszystkie siły, dla pokonania trudności gospodarczych i wykonania planu gospodarczego na 1947-my rok i będzie wiernie, jak dotychczas trwała na posterunku walki o utrwalenie fundamentów Polski Ludowej, o dalszy rozwój i rozkwit Rzeczypospolitej, o dobrobyt i szczęście naszego narodu.

Powrót ministra Minca

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. powrócił z Pragi do Warszawy minister przemysłu i handlu H. Minc. Delegacja polska, której w zastępstwie przewodniczy minister pełnomocny dr. Rose, pozostała w Pradze dla prowadzenia rokowań gospodarczych. Ze względu na znaczny zakres potrwają one dłuższy czas.

Prezydentowi m. Łodzi

Ob. EUGENIUSZOWI

STAWIŃSKIEMU

z powodu śmierci Ojca Jego

wyrazy głębokiego współczucia składa

Centralny Zarząd
Przemysłu Włókienniczego

Rozdział niemieckiego węgla

W Moskwie zawarto porozumienie w sprawie dostaw węgla z Niemiec do szeregu krajów Europy

LONDYN (obsł. wł.) — W Moskwie został podpisany przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Francję układ w sprawie rozdziału węgla niemieckiego. Tekst układu miał być ogłoszony jednocześnie w Londynie, Waszyngtonie i Paryżu wczoraj o północy.

Według doniesień korespondentów, układ przewiduje zwiększenie dostaw węgla niemieckiego dla Francji oraz dla innych państw, należących do Europejskiej Organizacji Węglowej oraz zawiera klauzulę, zapewniającą Francji wyłączne korzystanie z węgla Zagłębia Saary.

Przypuszcza się, że układ ten rozciągnięty będzie na Belgię, Holandię, Danię, Austrię, Czechosłowację i Włochy.

Rada Bezpieczeństwa

WARSZAWA (obsł wł.) — Według doniesienia z Nowego Jorku odbyło się tam wczoraj **tajne posiedzenie 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa: Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Chin.**

Przebieg obrad nie został podany dotąd do wiadomości.

Faszyści wykonywują zlecenia...

LONDYN (obsł. wł.). Z Aten donoszą, iż grecki minister spraw zagranicznych Tsaldaris oświadczył w związku z projektem prez. Trumana o pomocy dla Grecji i Turcji, że **„rząd grecki poczuwa się do obowiązku jak najszybszego zlikwidowania powstańców"** wobec zapowiedzi tej pomocy.

Ostatnie dni

Szybko zbliża się dzień 25 kwietnia, ostatni dzień, w którym na zasadzie ustawy o amnestii mogą się ujawniać członkowie nielegalnych organizacji podziemnych. Dotychczasowe wyniki akcji amnestyjnej pozwoliły stwierdzić, że z dobrodziejstwa amnestii skorzystało tysiące osób, których polityka reakcyjna sprowadziła na manowce.

Jeśli są jeszcze wahający się, którzy do ostatniej chwili odkładają stanowczą decyzję, niech pamiętają, że po 25-tym kwietnia podjęcie takiej decyzji będzie już spóźnione. Rząd polski dał dostateczną ilość czasu na podjęcie przez każdego ostatecznego postanowienia. Nikt nie będzie mógł się wytłumaczyć, że amnestia „zaskoczyła go".

Paromiesięczny okres, w czasie którego działała ustawa amnestyjna był przecież ustanowiony dlatego, że czynniki państwowe zdawały sobie sprawę z działania oporów psychicznych i niejednokrotnie z trudności technicznych, jakie mogły utrudniać niejednemu decyzję szybkiego ujawnienia się. Ale właśnie fakt ten przesądza ostatecznie potrzebę podjęcia decyzji do dnia 25 kwietnia. Kto po tym terminie nadal pozostanie w podziemiu, ten musi ponieść bezapelacyjnie wszystkie konsekwencje. Określi się bowiem jako wróg państwa, które będzie go ścigać z całą surowością prawa, jako jednostkę szkodliwą. Każdy kto nie skorzysta z ustawy amnestyjnej, choć już miał czas przekonać się, że stosowana jest ona zgodnie z intencjami ustawodawcy i że nikt w stosunku do ujawniających się nie przyjmuje innej postawy, jak tylko taką, jaką zaleciła ustawa, wyraźnie wskaże na siebie jako na jednostkę, która nad pracę dla Polski przeniosła zbrodniczą działalność. Kraj nasz musi być krajem spokoju i ładu, potrzebnego dla szybkiej i całkowitej odbudowy naszego życia zbiorowego. Toteż wszystkich tych, którzy nadal zechcą zakłócać ten ład i spokój będzie ścigać surowa ręka sprawiedliwości. O tym niech pamiętają ci — wszyscy, dla których mijają już ostatnie dni amnestii.

Egipt przeciw Anglikom

Cofnięcie zezwolenia na przemarsz wojsk

Londyn (PAP) — Jak donosi z Chartumu agencja Reutera, oddział wojsk brytyjskich, złożony z 370 żołnierzy i 10 oficerów, zatrzymany w piątek na granicy egipskiej, udaje się do portu Sudan, skąd zamierza udać się w dalszą drogę. Dowództwo brytyjskie otrzymało telegram, zawiadamiający, że pozwolenie na **przejście oddziału przez Egipt zostało cofnięte.** Przedstawiciele dowództwa sądzą, że w przyszłości nie będą udzielane pozwolenia na przemarsz wojsk brytyjskich przez Egipt.

Tow. Wiesław w Gorzowie

Gorzów (obsł. wł.) W czasie uroczystości „Tygodnia Ziem Odzyskanych" w Gorzowie tow. Wiesław-Gomułka wygłosił przemówienie do osadników, w którym podsumował wysiłki Rządu i społeczeństwa, włożone w odbudowę Ziem Zachodnich i zespolenie ich z Macierzą. Po przemówieniu w Szczecinie była to druga odprawa podżegaczom międzynarodowym, dana w imieniu całej ludności Polski.

Amb. Naszkowski na Kremlu

Moskwa (PAP) — W poniedziałek o **godzinie 14-ej ambasador R. P. Marian Naszkowski wręczył na Kremlu przewodniczącemu prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Mikołajowi Szwernikowi, swe listy uwierzytelniające.**

W drugą rocznicę

SOJUSZU POLSKI i ZSRR

Przyjęcie u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). W związku z drugą rocznicą podpisania układu o przyjaźni pomiędzy Polską a ZSRR, premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie na cześć ambasadora ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebiediewa. W przyjęciu wzięli udział: przedstawiciel handlowy ZSRR w Warszawie M. G. Łoszakow, radcy ambasady ZSRR W. G. Jakowlew i P. F. Mazurenko, attache wojskowy ambasady ZSRR gen. M. S. Masłow, marszałek i wicemarszałkowie Sejmu, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, członkowie rządu oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Prezydium Rady Ministrów.

Truman obawia się kryzysu

Szalona zwyżka cen w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON (obsł. wł.). Na bankiecie, wydanym przez redaktorów i wydawców prasy amerykańskiej, prezydent Truman wygłosił przemówienie, w którym omówił sprawy wewnętrzno-gospodarcze Stanów Zjednoczonych oraz niektóre aspekty zagadnień międzynarodowych. Prezydent oświadczył, że amerykański system inicjatywy prywatnej zdaje obecnie egzamin przed światem. Naród amerykański będzie bezpieczny tylko w świecie zamieszkałym przez narody wolne, żyjące w zgodzie z sąsiadami oraz posiadające z nimi unormowane stosunki handlowe. **Dlatego Stany Zjednoczone postanowiły udzielić pomocy** niektórym narodom.

Prezydent stwierdził, że system oparty na wolnej konkurencji wytworzył w Stanach Zjednoczonych warunki pozwalające na dobrobyt. Jeżeli Stany Zjednoczone potrafią dowieść, że system inicjatywy prywatnej daje lepsze rezultaty i jest sprawiedliwszy niż inne systemy gospodarcze, to zdobędą uznanie świata.

Prezydent zaznaczył, że szalona zwyżka cen w *Stanach Zjednoczonych* stawia dobrobyt i przyszłość gospodarczą kraju pod znakiem zapytania. Wygórowane ceny mogą spowodować kryzys gospodarczy.

Prezydent Truman zakończył swe przemówienie apelem do wszystkich sfer gospodarczych o ogólną obniżkę cen.

Zgon króla duńskiego

KOPENHAGA (PAP). W niedzielę o godz. 23.04 zmarł król duński, Christian, w wieku lat 76. Natychmiast po śmierci króla zostało zwołane posiedzenie parlamentu i Rady Państwa, które przyjmą przysięgę nowego króla — Fryderyka.

Dziennik „Socjal-Demokraten" i komunistyczny dziennik „Land og Folk", jedyne pisma, które wyszły w poniedziałek wobec strajku drukarzy, **we wspomnieniach pośmiertnych, poświęconych królowi Christianowi, podkreślają jego doniosłą rolę w dziele zjednoczenia narodu duńskiego,** stwierdzając, że naród duński pamiętać będzie o królu Christianie jako o tym, wokół którego naród skupił się w najcięższych dla niego chwilach.

„Socjal-Demokraten" zaznacza, że klasa robotnicza ma wszelkie powody, by czcić króla Christiana, za rządów którego robotnicy zdobyli wiele praw.

„Land og Folk" stwierdza, że król Christian nie tylko zajmował nieposzlakowane stanowisko z punktu widzenia politycznego i narodowego, lecz wykazał w krytycznych chwilach siłę ducha, która może być przykładem dla rządu i odpowiedzialnych polityków.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)
„SYNOWIE"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20)
„ESKAPADA"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„SREBRNA FLOTA"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
„WYSPA SKARBÓW"
HEL (ul. Legionów 2—4)
„RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
MUZA (Ruda Pabianicka)
„ROBERT I BERTRAND"
OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94)
NIECZYNNE
POŁONIA (ul. Piotrkowska 87)
„DUSZE NIEUJARZMIONE"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
„JESSE JAMES"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
„NIEZAPOMNIANA MELODIĄ"
ROMA (ul. Rzgowska 84)
„SYMFONIA MŁODOŚCI"
REKORD (ul. Rzgowska 2)
„PONTCARRAL"
STYLOWY, (ul. Kilińskiego 123)
„WYSPA SKARBÓW"
ŚWIT (Bałucki Rynek 5)
„ZDRADZIECKA KULA"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40)
„KRÓL BROADVAY'U"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108)
KRYZYS SKOŃCZONY
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1)
„SYNOWIE"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6
„BOLEK I LOLEK"
WOLNOŚĆ. (ul. Napiórkowskiego 16)
„KOBIETA SAMA"
ZACHĘTA (ul. Żgierska 28)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seansów 16.30, 18,30, 20,30; niedziele i święta—14.30.

Kino Gdynia pocz. seans. 15.30, 17.30, 19,30; niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kino pocz. seans. 16, 18, 20; niedz. i święta 14-ta.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś arcydzieło naszego teatru komedia A. Fredry „ŚLUBY PANIEŃSKIE", wznowiona po raz pierwszy po wojnie w reżyserii St. Daczyńskiego. Udział biorą: B. Fijewska, H. Jezierska, B. Sojecka, J. Macherska, A. Bogucki, K. Pągowski, T. Woźniak i J. Pilarski.

TEATR TUR

Dziś świetna komedia obyczajowa „Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego w reżyserii L. Pietraszkiewicza, dekoracja T. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wł. Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmek, K. Leszczyński, J. Świderski.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś w dalszym ciągu doskonała operetka F. Lehara „KRAINA UŚMIECHU" z Michałem Ślaskim i Jadwigą Kenda w rolach głównych. W pozostałych rolach wystąpią: S. Piasecka, K. Koszela, Chorzewski, A. Sawin, S. Brusikiewicz oraz cały zespół artystyczny, chór, balet i wielka orkiestra „Lutni" pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17-ej 30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatni tydzień świetnej sztuki amerykańskiej T. Williamsa „SZKLANA MENAŻERIA" w znakomitym wykonaniu: Duszyński, Forecka, Iaroń, Mrozowska, Reżyseria — Erwin Axer. Kasa czynna od 10 do 12 i od 15,

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś Teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

W środę dnia 23 bm. „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z gościnnym występem A. DYMSZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY". Pocz. przedst., o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16.

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27

Codziennie o godz. 9 lub 11-ej widowiska zamknięte dla szkół „Historia cała o niebieskich migdałach" W niedzielę 20 kwietnia i 27 kwietnia widowisko otwarte „Cztery mile za piec".

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA"

w sali Teatru Nowego ul. Kopernika 16.

Wschodnie widowisko w trzech aktach J. Warneckiego „DROGOCENNY NASZYJNIK" (12 godzin przygód).

Codziennie przedstawienie zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta o godz. 11.30 przedstawienie otwarte dla publiczności

FILHARMONIA ŁÓDZKA

W piątek 25 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się XXVII. Koncert Symfoniczny. Jako solista wystąpi utalentowany, młody pianista, Kazimierz Serocki, który odegra swoje „Concertino" na fortepian i orkiestrę. Oprócz tego w programie Mendelssohna „Symfonia Szkocka". Dyryguje gościnnie Arnold Rezler, stały dyrygent Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej. **Bilety w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.**

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu. „Kiedy ranne..." i kalend. histor., 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka, 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry", 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7.35 (z Łodzi) Program na dziś. 7.40 Muzyka. 8.30 **Informacje ogólnopolskie, 8,40 Skrzynka PCK.** 8.50 Audycja szkolna. 9.35 (z Łodzi. Informacje lokalne. 9.40 Przerwa. 14.00 (z Łodzi) Motywy wschodnie w muzyce (płyty). 14.15 (z Łodzi) „Poborowi idą do wojska" — reportaż dźwiękowy w opr. red. L. Szumlewskiego. 14.30 (z Łodzi) „Przechadzki po mieście" — w opr. M. Zagajnego. 14.40 (z Łodzi. Kronika i Komunikaty. 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy 15.00 Audycja słowno-muzyczna. 15.20 (z Łodzi) XXIV-ta audycja z cyklu „Alfabet muzyczny" w opr. B. Busiakiewicza. 15.40 E. Grieg — Sonata F-dur op. 8. Wyk.: K. Halpon — skrzypce i P. Łoboz — fortepian. 16.00 Dziennik, 16.12 Pog. sportowa. 16.22 Koncert popularny. Wyk.: orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera oraz soliści — (Transm. z sali „Domu sztuki"). 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Pog. gospodarcza. 17.20 „Melodie Tatr" — pieśni orawskie, spiskie oraz podhalańskie" w opr. Świerzyńskiego. Wyk.: A. Bolechowska — sopran, T. Dąbrowski — tenor, przy fort. prof. J. Lefeld, 17.45 Poradnik językowy w opr. prof. W. Doroszewskiego. 18.00 Audycja rozrywkowa. Wyk.: — Zespół Instrum. J. Cajmera z udz. M. Fogga — piosenki, przy fortep. W. Karwiński, 18.30 „Nauka przy głośniku", 18.55 Audycja literacka. 19.15 (z Łodzi) Pogadanka aktualna. 19.25 (z Łodzi. Felieton sportowy. 19.30 (z Łodzi) Utwory Fr. Liszta (płyty). 19.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 20.02 Dziennik, 20.20 Aktualia 20.30 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Wł. Ormickiego. 21.25 Z życia kulturalnego, 21.30 „Kwadrans muzyki tanecznej" w wyk. Tria Jana Rema. 21.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy" 22.00 Kwadrans prozy — „Popioły" S. Żeromskiego. 22.15 (z Łodzi) Koncert życzeń. 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 (z Łodzi) Program lokalny na jutro. **23,27 z (Łodzi). Zakończenie audycji i Hymn.**

Sprzedaż artykułów włókienniczych na Targach Poznańskich

26.4—4.5 1947 r.

Centrala Tekstylna organizuje na Międzynarodowych Targach Poznańskich we własnym pawilonie „Belweder" sprzedaż artykułów włókienniczych na rynek wewnętrzny i na eksport.

Sprzedaż na rynek wewnętrzny odbywać się będzie po cenach hurtowych na globalną kwotę zł. 250 milionów.

Asortyment wg. wyboru kupującego.

Prawo zakupu przysługuje kupcom detalistom branży włókienniczej oraz wytwórniom konfekcyjnym.

Kupujący winni przedstawić:

1) odpis karty rejestracyjnej na r. 1947, poświadczony przez właściwe zrzeszenie kupieckie.
2) zaświadczenie zrzeszenia kupieckiego, że jest jego członkiem i że prowadzi handel detaliczny artykułami włókienniczymi.

Przy zawieraniu transakcji Centrala Tekstylna żądać będzie wpłaty zaliczki na poczet zakupu, zaś reszta należności płatna będzie przy odbiorze towaru.

Zlecenia sprzedaży będą realizowane przez specjalnie zorganizowaną na okres Targów Hurtownię Komercyjną w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski — Wydział Komunikacji zatrudni na dłuższy okres czasu większą ilość wozów konnych do przewozu materiałów budowlanych.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Komunikacji ul. Piotrkowska Nr. 64. I-sze piętro, pokój Nr. 31.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1947 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Państwowa Fabryka Narzędzi Tnących „Gerlach", poczta Drzewica, powiat Opoczno,

zatrudni natychmiast:

1. głównego buchaltera-bilansistę z praktyką w zakładach przemysłowych;
2. 2 techników ze średnim wykształceniem i praktyką warsztatową.

Warunki do omówienia. Przydział mieszkania.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26a (róg Zawadzkiej). Tel. 169-00.

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Południowa 26. Przyjmuje 7—8 rano, 2—5.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr. 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4— 7 Tel. 212-88.

Dr. MARIA WILKOWA choroby oczu, przyjmuje od 3—4-ej — Świętokrzyska Nr. 6 tel. 179-80.

Dr ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece akuszeria, przyjmuje obecnie Łódź. ul. Piotrkowska Nr. 70 m. 8, tel. 212-22 godz. 3—6 pop. z wyjątkwiem niedziel, sobót i świąt.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Kupno - sprzedaż

FOTOAPARATY, lornetki, wyroby złote i srebrne, złom, zegarki poleca i kupuje „Okazja" Kilińskiego 47.

ZEGAREK — złoto — srebro — wszelką biżuterię kupuje, sprzedaje, zamienia najkorzystniej Zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4.

NAJKORZYSTNIEJ kupisz, sprzedasz, zamienisz obrączki, zegarki, pierścionki w sklepie 11-go Listopada Nr. 3

KUPUJEMY złom srebra (monety w każdej ilości). Płacimy najwyższe ceny. Laboratorium chemiczne pl. Wolności 2 m. 2.

ZAKŁAD SZKLARSKI Napiórkowskiego 77 sprzedaż luster, szkła, kitu. Szklenie okien i odświeżanie luster.

Różne

TŁUMACZE przysięgli angielskiego, rosyjskiego, hiszpańskiego, francuskiego, niemieckiego i innych języków. **Narutowicza 74, tel. 276-18.**

PRACOWNIA FUTER, Marian Sabat PIOTRKOWSKA 92; m: 67, tel: 216-54

Zaofiarowanie pracy

TKACZE i TKACZKI na bawełnę, majstrowie tkaccy i rutynowana maszynistka poszukiwani. Zgłoszenia do biura personalnego P.Z. P.B: Nr 9, ul: Łąkowa 23. (róg Kopernika).

PAŃSTWOWE Przedsiębiorstwo Przemysłowe poszukuje: 1) Głównego buchaltera - rewidenta, 2 sekretarki-stenotypistki dla Dyrekcji Oferty należy złożyć pod: „Łódź, skrzynka pocztowa 162".

PAŃSTWOWE Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 17 poszukują wykwalifikowanych tkaczy (ek). Zgłoszenia w Wydziale Personalnym, Rzgowska 26-28 (przy Placu Leonarda).

ZAKŁADY Przemysłowe St. Weigt, Łódź, Senatorska 7-9, poszukują tokarzy i ślusarzy. Waruki do omówienia. Zgłoszenia kierować do Wydz. Personalnego.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO dowód konia i kartę rejestracyjną z RKU Łódź - pow. na nazwisko Lorentowicz Bolesław, wieś Wiskitno pow. Łódź.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną przez RKU w Łowiczu na nazwisko Cieślelski Wacław zam. wieś Guźnia, gm. Dąbkowice, pow. Łowicz.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks akademicki 146 MP wydany przez Uniwersytet Łódzki na nazwisko Kuczys Edmund.

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Nowakowski Franciszek, Tuszyńska 128

ZGUBIONO legit. PPR, legit.ORMO na nazwisko Cieślak Franciszek Klonowa 6 m. 4.

ZGUBIONO dyplom mistrzowski, czeladniczy, metrykę urodzenia na nazw. Józef Machała, Pabianicka 193. Zwrot za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO 2 legit. tramwajowe, tymczasowy dowód tożsamości i świadectwo szkolne na nazwisko Witkowska Janina, Mielczarskiego 10 m 4.

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty osobiste. Marian Pająk. Świerkowa 7. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Wieluń na nazwisko Ziółkowski Józef ur. 10 .4. 1918 r. zam. Kraszkowice pow. Wieluń unieważnia się.

PRZETARG

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kuchni w szpitalu Św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej Nr. 75

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr.64, pokój nr. 5 do dnia 7 maja 1947 roku do godziny 12-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie remontu kuchni w szpitalu Św. Józefa przy ul. Drewnowskiej Nr 75".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, pokój Nr. 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 12 000.— należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Artyści na powodzian

Pod protektoratem Prezydenta Łodzi Ob. Eugeniusza Stawińskiego oraz Wojewody Ob. Piotra Szymanka — Związek Zawodowy Artystów Scen Polskich w Łodzi organizuje **w niedzielę, dnia 27 kwietnia o godz. 11.30 w sali Państwowego Teatru Wojska Polskiego WIELKI PORANEK ARTYSTYCZNY pod hasłem „ARTYŚCI NA POWODZIAN".**

Udział biorą: I. Aleksandrow, H. Bielicka, M. Bielicka, A. Bogucki, W. Broniewski, E. Dziewoński, A. Dymsza, J. Godlewska, J. Gosławska, S. Grodzieńska, K. Hanusz, I. Horecka, W. Jankowski, T. Kiesewetter, W. Krasnowiecki, F. Leszczyńska, H. Makowska, I. Malkiewicz, A. Markiewicz, J. Mieczyńska, J. Minkiewicz, K. Pawłowski, L. Pietraszkiewicz, L. Schiller, M. Ślaski, W. Stępień, Z. Gozdawa, L. Pasternak, Z. Szymonowicz, S. Witas.

Całkowity wpływ z biletów wstępu — **na ofiary powodzi!** Bilety w kasie Teatru.

A więc spotkamy się wszyscy w niedzielę na Poranku, gdzie ujrzymy najwybitniejszych aktorów, śpiewaków, piosenkarzy i literatów w wielkim programie artystycznym na powodzian!

Uśmiechnij się

PIERWSZA WYCIECZKA



— Ciągle byś tylko drzemał, mój drogi! Czy nie dość się wysypiasz w biurze?

Z życia partii

UWAGA DYREKTORZY PPR-OWCY Z BRANŻY WEŁNIANEJ

Dziś o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie dyrektorów i kierowników z branży wełnianej w świetlicy Łódzkiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej przy ul. Sienkiewicza 49a. Obecność obowiązkowa.

OGÓLNE ZEBRANIE ROBOTNIKÓW FIRMY HAUSMAN

Dziś o godzinie 16-ej odbędzie się ogólne zebranie robotników i pracowników firmy Hausman.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS

W dniu dzisiejszym odbędą się wspólne zebrania członków PPR i PPS w następujących dzielnicach:

GÓRNA-LEWA:

O godzinie 13.30 firmy „Buhle" przy ul. Dąbrowskiej oraz firmy „Teitelbaum".

O godzinie 14-ej „Reduta".

O godzinie 16-ej „Skład Elektrotechniczny".

O godzinie 17-ej firmy „Raszig".

GÓRNA PRAWA

O godzinie 13,30 firmy „Leonard"

O godzinie 14-ej „Babat i Danzigier"

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 13,30 „Diecel"

O godzinie 15,30 „Stephan i Werner"

O godzinie 15,45 Fabryka Obuwia Nr 3.

O godzinie 16-ej „Wojskowe Zakłady Samochodowe".

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:

O godzinie 13,30 „Eisert i Schweikert"

O godzinie 14,30 „Grabski"

O godzinie 15,30 „Państwowa Fabryka Nr 3".

O godzinie 16-ej Wagner, Müller i Seidel, Geppert i PF Nr 9.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej zebranie kół Oddziałów tkalni i Starorudzkiej przy firmie „Horak",

O tej samej godzinie zebranie koła drugiej zmiany firmy „Miller".

GÓRNA LEWA:

O godzinie 13,30 zebranie koła Nr 3 firmy „Steinert",

O godzinie 14-ej zebranie koła firmy Barciński.

WIDZEW:

O godzinie 15,30 zebranie koła „Zjednoczenia Farbiarni Pończoszniczych",

O godzinie 16-ej zebranie koła „Jarosz".

O godzinie 18,30 zebranie koła Państwowego Monopolu Tytoniowego.

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 13-ej przy ul. Daszyńskiego 38 zebranie kół partyjnych PPS i PPR z terenu poczty i telefonów miejskich.

O godzinie 15,30 zebranie kół PPR i PPS firmy „Reler" przy ul. Piotrkowskiej 105.

O godzinie 13,30 zebranie kół PPS i PPR firmy „Ginter i Schwarc".

O godzinie 16-ej wspólne zebranie kół PPR i PPS Składnicy Eksportowej przy ul. Tymienieckiego 5.

ZEBRANIE KOMITETU MAJOWEGO PPR i PPS

W środę 23 kwietnia o godzinie 10-ej rano odbędzie się pierwsze posiedzenie Komitetu Majowego PPR i PPS dzielnic Górnej Lewej, Górnej Prawej, Chojny Południe i Północ.

Akademicki „ZWM-Życie"

UWAGA „ŻYCIOWCY"!

W środę, dnia 23 bm. o godzinie 20-ej w lokalu organizacyjnym odbędzie się zebranie sekcji matematyczno-przyrodniczej. Obecność członków obowiązkowa.

ZEBRANIE KOŁA MIĘDZYSZKOLNEGO

Jutro w środę dnia 23 kwietnia o godzinie 19-ej odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM, pl. Zwycięstwa 13 zebranie Koła Międzyszkolnego.

Obecność członków koła obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

Ze sportu

„Śpijcie spokojnie..."

ŁKS na długo zapewnił sobie czołowe miejsce w swej grupie



BARAN

Chociaż już jest godzina 10,45, zza drzwi ostatniego pokoju w długim korytarzu „hotelu" Polskiej YMCA dochodzi nas głośne chrapanie. Klucz tkwi na zewnątrz. Po kilkakrotnym pukaniu naciskamy klamkę i zaglądamy do wnętrza. Przez uchylone dwa okna wdzierają się jasne promienie słońca i oświetlają mały pokoik i trzy łoża, na których odwróceni „drugą stroną medalu" do drzwi leżą trzej budrysi czerwonych koszul. Baran i Hogendorf z trudem otwierają ociężałe powieki i szeroko ziewając przeciągają krzyże.

Podróż z Lublina do Łodzi nie należy do przyjemnych. Wlec trzeba się całą noc w dusznych przedziałach. Nic też dziwnego, że chłopcy są zmęczeni i niewyspani. Dopiero o szóstej rano stanęli przecież w Łodzi.

KURZ LUBELSKI

O wrażeniach lubelskich opowiadają obaj, urozmaicając je częstym poziewaniem. A więc zaczynamy od boiska.

— Było ono fatalne — mówi Hogendorf, co skwapliwie potakuje mu Baran. — Bieżnia przechodzi przez jego krawędzie, jest małe, a co najgorsze bardzo piaszczyste.

— Zupełnie nie dla ŁKS-u — mówi Hogendorf — my przyzwyczajeni jesteśmy do szerokich boisk i zatrawionych. Po meczu w Lublinie wszyscy mieliśmy drogi oddechowe zaatakowane kurzem.

Baran jakby na potwierdzenie tego zanosi się „astmatycznym" kaszlem. To kurz lubelski.

LUBLINIANKA DRUŻYNA PRZYSZŁOŚCI

— Co panowie powiecie teraz o swoich przeciwnikach? — pytamy zaspanych chłopców.

— Lublinianka jest niewątpliwie drużyną przyszłości — mówi Baran. —



HOGENDORF

Wszyscy jej chłopcy są graczami młodymi, pełnymi zapału i energii. Nic też dziwnego, że Lublinianka jest drużyną na ogół ostrą i szybką. Nie znaczy to jednak, aby lubliniacy grali „faul". Na ogół tak nie było. Publiczność za to była bez porównania gorsza.

KARNY W 2 MINUTY PO CZASIE

Pięciotysięczny tłum ryczał niemal przez całe okrągłe 90 minut gry, czy była przyczyna, czy jej nie było.

O sobie Baran nie chce mówić. Potwierdza tylko, że wbił trzy gole, chwali natomiast bardzo grę trójki obronnej i pomocy. Jedynie zastrzeżenia ma co do lewego łącznika.

Jak się dalej dowiadujemy, Lublinianka nie bardzo zasłużyła na swą honorową bramkę. W ostatniej minucie gry sędzia nie chcąc narazić się szowinistycznej publiczności, nie zupełnie słusznie podyktował rzut karny i to w dodatku już po czasie około 2 minut.

KIBICE, MOŻECIE SPAĆ SPOKOJNIE!

O porażce ZZK z RKM ełkaesiacy dowiedzieli się jeszcze w drodze, a czy się z niej bardzo ucieszyli — nie wypadało się już nam pytać. Dziennikarz sportowy też czasem powinien być dyskretny.

W przyszłą niedzielę ŁKS wyjeżdża do Szczecina, gdzie nie powinien mieć ciężkiej przeprawy, toteż zaspanych chłopców żegnamy utartym na boiskach łódzkich powiedzonkiem: „Śpijcie sobie spokojnie".

I wy, kibice czerwonych, też sen możecie mieć spokojny. Z. Kr.

Tabela o wejście do Klasy Państwowej

Po niedzielnych bojach tabela o wejście do Klasy Państwowej wygląda obecnie następująco:

GRUPA I

1)	PKS Szombierki	3 gry	6 p.	st. br. 10:2
2)	Wisła	3 gry	6 p.	st. br. 11:3
3)	Polonia (W-wa)	2 gry	4 p.	st. br. 9:2
4)	KKS Poznań	3 gry	4 p.	st. br. 20:6
5)	Polonia (Bytom)	3 gry	4 p.	st. br. 11:8
6)	KKS Ognisko	3 gry	2 p.	st. br. 8:14
7)	Polonia Świdnice	2 gry	0 p.	st. br. 2:7
8)	PKS Motor	2 gry	0 p.	st. br. 5:21
9)	Skra (Częstoch.)	3 gry	0 p.	st. br. 1:14

GRUPA II

1)	RKU Sosnow.	3 gry	5 p.	st. br. 8:5
2)	AKS	3 gry	5 p.	st. br. 10:6
3)	Rymer	2 gry	4 p.	st. br. 7:1
4)	Gedania	3 gry	4 p.	st. br. 12:5
5)	Cracovia	3 gry	4 p.	st. br. 10:7
6)	Radomiak	3 gry	3 p.	st. br. 5:6
7)	Orzeł	3 gry	2 p.	st. br. 5:7
8)	ZZK (Łódź)	3 gry	2 p.	st. br. 3:9
9)	Grochów	3 gry	0 p.	st. br. 6:14
10)	Pomorzanin	2 gry	0 p.	st. br. 4:10

GRUPA III

1)	Warta	3 gry	6 p.	st. br. 14:1
2)	ŁKS	3 gry	6 p.	st. br. 10:1
3)	Lublinianka	3 gry	4 p.	st. br. 7:4
4)	WMKS	2 gry	2 p.	st. br. 4:5
5)	Garbarnia	2 gry	2 p.	st. br. 4:6
6)	Czuwaj	3 gry	2 p.	st. br. 3:7
7)	Tęcza	1 gra	0 p.	st. br. 1:2
8)	KKS (Olsztyn)	2 gry	0 p.	st. br. 1:8
9)	PKS (Szczecin)	3 gry	0 p.	st. br. 0:11

Ciężkie zadanie czeka pięściarzy Ł K S-u

Drużynowe mistrzostwa bokserskie Polski zaawansowane zostały tak daleko, że znamy już finalistów. Będą nimi: ŁKS i MKS z Gdyni. Spotkania finałowe (jedno w Gdyni i jedno w Łodzi) zapowiadają się wobec rewelacyjnej formy bombardierów z Wybrzeża wyjątkowo ciekawie.

ŁKS wobec chwilowego kryzysu jaki obecnie przechodzi będzie musiał się do tych spotkań przygotować wyjątkowo starannie, aby wyjść z nich zwycięsko i zdobyć dla Łodzi zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski.

Z życia k. s. Zrywów

Ćwiczenia gimnastyczne na świeżym powietrzu

Zarząd KS ZWM „Zryw" postanowił wprowadzić dla swych członków i sympatyków z dniem 3 maja w każdą sobotę i niedzielę, ćwiczenia gimnastyczne na wolnym powietrzu dla osób starszych.

Ćwiczenia prowadzone będą pod fachowym kierownictwem kapitana Polskiego Związku Gimnastycznego ob. Dołowego i kapitana Kirkickiego na boisku własnym w Parku Ludowym w otoczeniu bogatej zieleni.

Na miejscu skanalizowana szatnia, natryski. Zgłoszenia kierować należy pod Nr telefonu 119-27 w godz. od 8 do 10-tej.

* * *

We wtorek, dnia 22 kwietnia o godzinie 17 obradować będzie Plenum Zarządu Klubu, przy ulicy Piotrkowskiej 64. Obecność członków Zarządu i kierowników sekcji obowiązkowa.

AZS donosi...

Kierownictwo Sekcji Gier Sportowych Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi zawiadamia, że zebranie członków sekcji odbędzie się dnia 30, 4, br. o godz. 18,30 w lokalu włsnym przy ulicy Południowej 10.

Jednocześnie zawiadamiamy że treningi sekcji odbywają się w sali Polskiej YMCA w Łodzi.

Dla pań: wtorek godz. 20 — 20,45, czwartek godz. 18,30 — 19,15, dla panów: poniedziałek godz. 20,30 — 21,15, piątek godz. 20,30 — 21,15.

Z życia kl. fabrycznych

Nowy Zarząd I. K. P.

RKS IKP wybrał na walnym dorocznym zgromadzeniu nowy zarząd w składzie następującym: prezes — dyr. naczelny Pol, wiceprezesi: dyr. tech. Brzeziński i kier. personalny Sęk, sekretarz Kowalski, Skarbnik Wiewiórowski, zastępca skarbnika Korycki.

Komisja Rewizyjna: dyr. Hübner, Kołodziejczak, Wyszkowski.

Sąd Koleżeński: Sęk, Galant, Tarasiewicz.

Kronikarz i referent sportowy: Korycki.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D — 015753

Listy z Londynu

M-I-5 tajna policja angielska

złowieszczy oręż reakcyjnej mafii

Wielkie poruszenie i oburzenie opinii angielskiej wywołał rewelacyjny fakt, że organizacja tajnej policji angielskiej, znana pod nazwą „M. I. 5", prowadzi czystkę polityczną wśród administracji cywilnej. Ostatnio zwolniono bez podania powodów szereg urzędników, zajmujących poważne stanowiska państwowe, a innych nie dopuszczono do objęcia stanowisk.

Fakty te są tym bardziej symptomatyczne, że zbiegają się one z ofensywą reakcji w innych krajach, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Obecne wypadki zwalniania urzędników ze stanowisk mogą być wynikiem skoordynowanej akcji tajnej policji. Uważa się tutaj, że przedmiotem zeszłorocznych dyskusji, które poprzedziły zawarcie anglo-amerykańskiego sojuszu wojskowego, było między innymi uzgodnienie działalności tajnej policji.

Związki zawodowe urzędników administracji państwowej występują ostro przeciwko praktykom organizacji „M. I. 5". Poważny niepokój wywołuje bowiem fakt, że organizacja tajnej policji, opłacana z tajnych funduszów i kierowana przez kogoś, kogo nikt nie zna, może mieć przy rządzie labourzystowskim tak wielką władzę nad administracją cywilną.

W kołach poinformowanych panuje pogląd, że organizacja „M. I. 5" będzie rozszerzać swe wpływy w miarę postępu nacjonalizacji. Jasne jest, że im bardziej wzrastać będzie ilość upaństwowionych zakładów, tym więcej potrzeba będzie urzędników i tym szersze będzie działanie tajnej policji, która rości sobie pretensje do całkowitej swobody i niezależności.

Zarówno ministrowie, jak i rzecznicy poszczególnych departamentów rządowych wykazują wielką ostrożność w udzielaniu informacji o „M. I. 5". Odpowiadając na interpelacje w Izbie Gmin, premier Attlee oświadczył, że „cała sprawa jest niezwykle skomplikowana, ponieważ wchodzi w grę bezpieczeństwo państwa". Powołując się na „rację stanu", Attlee dodał, że mówić będzie o organizacji „M. I. 5" jedynie w sposób bardzo ogólnikowy. Zaprzeczył on jakoby czystka polityczna miała związek z działalnością tajnej policji i dodał, że ilość dymisji była „nadzwyczaj mała".

Pytanie, dlaczego zwalnia się urzędników bez podania motywów i wyjaśnienia natury zarzutów, Attlee pozostawił w ogóle bez odpowiedzi. Oświadczył on natomiast, że „obowiązkiem każdego rządu, bez względu na jego zabarwienie, jest dopilnowanie, aby ci, którzy służą państwu, byli wobec niego lojalni".

To ostatnie powiedzenie premiera jest, mówiąc oględnie, zastanawiające, zwłaszcza, jeśli się zważy, że kierownicy organizacji „M. I. 5", byli w większości swej mianowani jeszcze przez poprzednich premierów konserwatywnych i dobrali sobie w swych wydziałach personel o odpowiednich poglądach.

Cała sprawa nabiera szczególnego posmaku w świetle ostatniego oświadczenia premiera w sprawie nominacji kierownika wydziału planowania. Na interpelację posła komunistycznego, Piratina, premier Attlee odpowiedział, że na stanowisku tym niekoniecznie musi być socjalista.

Odpowiedzi premiera świadczą, że nie uznaje on konieczności zdecydowanej polityki wobec tak potężnych tajnych instytucji klasy rządzącej, jak „M. I. 5". Jednak, dopóki polityka taka nie zostanie wprowadzona w życie, rząd labourzystowski będzie rządem tylko z nazwy.

W ciągu kilku dziesiątków lat organizacja „M. I. 5" odgrywała olbrzymią, zakulisową rolę. Działalność jej wymierzona była głównie przeciwko socjalistom, komunistom i innym lewicowcom i organizacjom lewicowym, nie zaś przeciwko rzeczywistym wrogom Wielkiej Brytanii. W obecnym parlamencie jest sześciu posłów, którzy padli ofiarą „M. I. 5" podczas ostatniej wojny i wielu takich, których usunięto na tej samej podstawie w latach 1914—1918.

Podczas minionej wojny zwolniono szereg urzędników administracji cywilnej. Nawet kierownicy departamentów, w których te zwolnienia przeprowadzono, przyznają, że osobom, usuniętym z pracy, nie podawano motywów redukcji. Jest również faktem, że zwolnieni ludzie zachowywali się i pracowali bez zarzutu. We wszystkich wypadkach byli to jednak albo komuniści, albo przynajmniej ludzie o poglądach lewicowych.

Niedawno ukazał się na łamach „Daily Worker" artykuł sekretarza Związku Zawodowego Urzędników, L. C. White'a, który domagał się, aby położono kres bezprawnej działalności „M. I. 5", aby wszczęto dochodzenie w sprawie nieuzasadnionych zwolnień i aby przyjęto na powrót do pracy tych wszystkich, przeciwko którym nie było żadnych zarzutów nielojalności.

„Jeśli nie podejmie się odpowiednich kroków — pisze White — nikt nie będzie się czuł w naszym kraju pewnie i bezpiecznie. Organizacja, która, mając taką władzę, jak „M. I. 5", nie ma obowiązku uzasadniać żadnego ze swych posunięć, jest zarówno niebezpieczna, jak i niedemokratyczna".

George Tate.

Druga potrzeba - drogą potrzebą

Bezkarne harce wyzysku

Gdy człowiek pracy ośmiela się nabyć artykuł tzw. „nie pierwszej potrzeby" — dwa znamienne momenty nastręczają mu sporo refleksji.

„Śmiałek" bowiem uderzony zostaje zarówno ceną artykułu, jak i jego poślednią wartością. Na pierwszą charakterystyczną cechę artykułu „nie pierwszej potrzeby" — jego wysoka cena — człowiek pracy przy maksimum dobrej woli znajduje pewne wytłumaczenie. Ano, wiadomo, artykuł nie pierwszej potrzeby — można się bez niego obyć. Ale nijak nie udaje mu się zachować filozoficznej postawy wobec miernej wartości tego rodzaju zakupu, w żadnej mierze nie utrzymującej proporcji w stosunku do jego wysokiej ceny. Gdy człowiek pracy wydaje np. 25 złotych na flaszkę lemoniady, która, po pierwsze, jest „bez gazu", po drugie — nie słodka, a w dodatku mętna, zastanawia się „dlaczego aż 25 złotych?" I mimo woli czyni porównanie między odrażającą wodą, a flaszką przedwojennego Chabesa czy Mlekosa, których cena wynosiła 25 groszy, ale które przynajmniej można było... pić. Stanowczo za 25 złotych można byłoby wyprodukować coś lepszego.

Podobnie przedstawia się historia z ciastkami.

Damskie pantofelki na lato, produkowane z drzewa i płótna, niby to ładne, jednak tak tandetnie zrobione, że kosztować powinny nie trzy tysiące złotych, a najwyżej połowę tej ceny.

Na przeważną część artykułów drugiej potrzeby istnieje pewien cennik — na ogół przestrzegany — jednak sprytnie obchodzony przez spekulanckich producentów. W pogoni za wysokim zarobkiem wytwórcy produkują tandetę po — cenach... urzędowych.

Co gorsza, przykład ten, szeroko stosowany przez producentów artykułów nie pierwszej potrzeby, przejęty został przez np. piekarzy i rzeźników. Kupcie dla eksperymentu w kilku piekarniach po bułce i zważcie je potem, okaże się, że najcięższe z nich ważą cztery i pół deka, a najlżejsze o deko mniej, gdy ważyć powinny wszystkie po 6 deka każda... Albo — kaszanka. Czego tam w owym kilogramie za 180 złotych nie ma?! I chrząstki są, i skórki, i kasza, i krew bydlęca, ale wątroby faktycznie nie ma.

Dwoma sposobami rozwija swój proceder wytwórca-spekulant. Najpierw podnosi cenę, gdy jednak dostanie po łapach — zniża wartość fabrykatu czy artykułu. To mu uchodzi bezkarnie, gdyż — trzeba to sobie wreszcie powiedzieć: oficjalne czynniki, do których należy kontrola rynku, zwracają uwagę przede wszystkim nie na jakość artykułów, a na ich cenę.

A po drugie — pewna część artykułów również i nie pierwszej potrzeby, znajduje stopniowo nabywców wśród klasy pracującej. Niewątpliwie, wysiłek państwa iść musi na razie przede wszystkim w kierunku utrzymania lub zniżki cen na artykuły pierwszej potrzeby. Jednak czynniki kontrolujące rynek winny zwrócić baczniejszą uwagę na harce wyzysku, uprawianego w dziedzinie artykułów drugiej czy dalszej potrzeby. Powinny one być w ramach swych cen lepsze, tym bardziej, że rośnie nie tylko ich podaż, ale i popyt na nie wśród szerszych rzesz klasy pracującej.

(Dz)

Interpelacje naszych Czytelników

O nocne tramwaje dla podróżnych

Ob. Redaktorze!

Pragnę zwrócić uwagę na poważną niedogodność, na jaką narażeni są podróżni, odjeżdżający i przyjeżdżający na Dworzec Kaliski w godzinach nocnych. Jak wiadomo największe nasilenie ruchu przypada właśnie na godziny od 11 do 2-ej w nocy. W tym czasie przychodzi szereg pociągów z Poznania, Wrocławia, Warszawy itp. Ostatni tramwaj odchodzi z Dworca Kaliskiego o godz. 12,05 w nocy. O tej porze powinien też nadejść pociąg pośpieszny z Warszawy przez Łódź do Jeleniej Góry. Niestety, ten pociąg, jak i większość innych, zwykle nieco się spóźnia. W rezultacie liczni podróżni, przyjeżdżający po godzinie 12-ej mają przed sobą miłą perspektywę długiego 2—3 lub więcej kilometrowego marszu w nocy przez opustoszałą dzielnicę.

Wynajęcie dorożki dla szarego człowieka nie wchodzi w rachubę. Łódzcy bowiem mistrzowie bata słynni, czekają właśnie takich okazji, żądając 700 złotych za kurs do miasta, czyli akurat tyle, ile wynosi cały robotniczy tygodniowy zarobek. Wobec tego większość podróżnych, w tym wiele matek z dziećmi, starców i chorych musi do rana czekać na dworcu, tłocząc się i poniewierając do czasu przyjścia rannych tramwajów.

Rozumiemy dobrze, że Dyrekcja Tramwajów nie może zbyt rozrzutnie gospodarować zarówno swym taborem, jak i personelem. W tym jednak wypadku powstaje konieczność uruchomienia, i to szybkiego, chociażby jednego składu tramwajowego, który by co najmniej w odstępach półgodzinnych odwoził podróżnych do centrum miasta. Oczywista rzecz, taryfa nocna za przejazd z dworca winna ulec podwyżce, aby stała się opłacalna dla Dyrekcji. Każdy chętnie zapłaci kilkadziesiąt złotych za przejazd, aby jak najprędzej dostać się do domu, a nie jak włóczęga siedzieć na zatłoczonym dworcu. Przy tej okazji zmiękną też niewątpliwie nasi dorożkarze i upodobnią swe zarobki do zarobków ludzi o mniej intratnym zawodzie.

WACŁAW KUCHARSKI

Łódź, ulica Jaracza.

Ingres biskupa

ordynariusza diecezji łódzkiej

W niedzielę odbyły się w Łodzi uroczystości Ingresu nowomianowanego biskupa-ordynariusza diecezji łódzkiej, ks. dr. M. Klepacza.

Po powitaniach nowomianowany biskup łódzki w asyście duchowieństwa przeszedł do Katedry, gdzie odbyły się uroczystości kościelne, poczem biskup ks. dr. Klepacz w pałacu biskupim przyjmował życzenia.

— o —

KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO

Nakładem Ministerstwa Sprawiedliwości (Wydział Popularyzacji Prawa) ukazał się Kodeks Postępowania Karnego, zawierający poza K. P. K. i przepisami wprowadzającymi 19 przepisów związkowych i dodatkowych oraz osiem okólników ogłoszonych do dnia 1 lutego 1947 r.

Chrońmy lasy!

Drzewostan podstawą równowagi w przyrodzie i klimacie

Polska wyzwolona odziedziczyła swe lasy w stanie niesłychanego spustoszenia. Okupant hitlerowski przez 6 lat dokonywał niczem nieograniczonych wyrębów drewna, nie licząc się z zasadami racjonalnej gospodarki leśnej, nie dbając o zalesienie powstałych nieużytków. Ogółem Niemcy wyrąbali 180 milionów metrów sześciennych drzewa, wartości sięgającej 6 miliardów 869 milionów złotych przedwojennych! Ilość drzewa, którą wyrąbali Niemcy, przy normalnym wyrębie powinna była wystarczyć na kilkanaście lat.

W pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości, wieś polska potrzebowała gwałtownie budulca i opału. Toteż lasy były dalej dewastowane w sposób gwałtowny przez nieświadomą część ludności wiejskiej. W ten sposób zadane zostały dodatkowe poważne straty całemu gospodarstwu narodowemu.

Dekretem wydanym w 1944 r. przez P. K. W. N. upaństwowiono wszystkie lasy, liczące ponad 25 ha powierzchni. Praktyka wykazała bowiem jeszcze w czasach przedwojennych, że tylko lasy państwowe były starannie zagospodarowane i utrzymane.

Polska przedwojenna posiadała już pewien niedobór w lesistości swej powierzchni. Dziś tylko 22 procent powierzchni kraju pokrytych jest lasami, gdy według obliczeń fachowców, dla utrzymania równowagi w przyrodzie i klimacie danego kraju, konieczne jest zalesienie, wynoszące najmniej 28 procent powierzchni. Obecnie deficyt w drewnie używanym jako surowiec, przy zastosowaniu najdalej idących oszczędności wynosi około 6 milionów metrów sześciennych rocznie. Wyręby dokonywane w ostatnim roku były już znacznie mniejsze, przy czym równocześnie rośnie ilość zalesionych hektarów, którą to ilość w bieżącym roku planuje się podnieść do 6 tysięcy ha.

Województwo łódzkie należy w Polsce do najuboższych w tereny leśne. Obszar lasów zajmuje tu zaledwie 13 procent powierzchni. Są to w 2/3 dawne lasy prywatne, a więc najbardziej zdewastowane. Cenne i starożytne okazy drzewostanu zostały w znacznej większości wycięte przez Niemców, tak, że na terenie naszego województwa mamy zaledwie 100 okazów drzew starożytnych. Z tych na wzmiankę zasługuje 1000-letni dąb, który rośnie w Męckiej Woli (powiat Sieradz). Mierzy on w obwodzie blisko 6 metrów.

Dorocznym zwyczajem odbędzie się w dniu 26 kwietnia na terenie całego kraju Święto Lasu. Święto to ma na celu uświadomienie całego społeczeństwa o znaczeniu tego bogactwa narodowego, jakim jest las. Las wymaga ochrony i troskliwości z naszej strony. **O tym** wszyscy muszą pamiętać.

Świt.

Migawki z ZSRR

W roku bieżącym Instytuty Medyczne Akademii Nauk ZSRR organizują 20 ekspedycji naukowych. Na terytoriach Dalekiego Wschodu będą w dalszym ciągu prowadzone badania nad chorobami mózgu, w okolicach Podkarpacia — nad chorobą Basedowa. Ekspedycja arktyczna przeprowadzi badania nad warunkami życia w strefach podbiegunowych, do Magnitogorska zaś udą się grupa uczonych celem poczynienia obserwacji nad życiem robotników czarnej metalurgii. We wszystkich tych ekspedycjach biorą udział wybitni specjaliści w dziedzinie medycyny teoretycznej.

* * *

W związku z 800-ą rocznicą istnienia Moskwy, Biuro odczytowe stolicy zorganizowało cykl odczytów, poświęconych tej pamiętnej dacie. W fabrykach, uczelniach i instytucjach państwowych będą wygłoszone odczyty na następujące tematy: „Historyczne bitwy o Moskwę", „Rewolucyjne tradycje Moskwy", „Plan stalinowski odbudowy Moskwy", „Moskwa w roku 1950 itp.

* * *

Państwowe Wydawnictwo Medyczne przystąpiło do wydawania encyklopedycznego słownika medycyny wojskowej Słownik, który będzie się składał z pięciu wielkich tomów, jest pomyślany jako zródło informacji we wszystkich kwestiach, dotyczących ochrony zdrowia żołnierza i ma się przyczynić do rozszerzenia zakresu wiadomości lekarzy wojskowych.

Z.Ł.

Za kulisami rywalizacji W. Brytanii i USA

Wyścig o spadek na Pacyfiku

W wyniku porażki japońskiego militaryzmu, położone na jednym z najbardziej dla Australii żywotnym szlaku oceanicznym wyspy i archipelagi pozostające przed wojną pod japońskim zarządem mandatowym stały się obecnie przedmiotem apetytu ze strony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W grę wchodzi archipelag Mariański z ważnymi bazami węglowymi na Saiponie, grupa wysp Truk, leżąca bliżej chińskiego wybrzeża sznur wysp Ryukyu i wreszcie część wysp Marshalla.

„New York Tribune" omawiająca sytuację imperium brytyjskiego twierdzi, że pozostawienie tych wysp dominialnemu zarządowi brytyjskiemu doprowadzi wcześniej czy później do zupełnego przekreślenia żeglugowego i strategicznego znaczenia tych punktów na Pacyfiku. Pismo amerykańskie przypomina przy tej sposobności,, że Pacyfik stanowi niezaprzeczalną strefę interesów Stanów Zjednoczonych i że obrona Pacyfiku przed japońską agresją obciążyła nie Wielką Brytanię, lecz USA.

W wyniku swych wywodów „New York Tribune" dochodzi do dającego się przewidzieć wniosku, że wyspy pojapońskie na Pacyfiku powinny przypaść Stanom Zjednoczonym. Dalsze gospodarcze i geopolityczne uzasadnienia są tylko pewnym, dla przyzwoitości wprowadzonym usprawiedliwieniem coraz niepomierniej wzrastających apetytów amerykańskich, zwłaszcza jeżeli się zważy, że sprawa ta posiada wagę nie tylko dla USA, i Anglii, ale w pierwszym rzędzie dla Australii.

Australijski dziennik „Sidney Post" w dłuższym artykule na ten temat pisze: „W sprawie wysp, dotychczas zarządzanych przez Japonię, ani Anglia, ani jeszcze w mniejszym stopniu Stany Zjednoczone nie są skłonne poruszyć jednej z najdrażliwszych stron zagadnienia. Wyspy, o które toczy się spór gwarantują ich posiadaczowi kontrolę wszystkich australijskich szlaków komunikacyjnych, pomijając już że są kluczowymi pozycjami strategicznymi w tej części Pacyfiku, co w swoim czasie wyzyskało dowództwo japońskie, używając ich za odskocznię do ataku na Nową Gwineę i archipelag Salomona. Interesy Australii wymagają by kontrolowała komunikacyjno-morskie punkty. W razie zajęcia ich przez Stany Zjednoczone Australia i jej żegluga zostałaby uzależniona bezpośrednio od polityki amerykańskiej. Do tego Australia nie powinna dopuścić. Wyścig o spadek po Japonii nie może się odbyć bez jej udziału.

Nowości filmowe

Współpraca filmowa polsko-francuska układa się bardzo pomyślnie. Z pośród ostatnio zakupionych filmów we Francji na specjalną uwagę zasługuje „Symfonia Pastoralna" i „Bitwa o Szyny". Na festivalu w Cannes uzyskały one pierwsze nagrody. „Bitwa o Szyny" odzwiecierdla bohaterską walkę francuskich kolerzy, ich akcję sabotażową, polegającą na paraliżowaniu ruchu transportów wojskowych w okresie okupacji.

We Francji zaś w 6-ciu miastach podczas „Tygodnia Filmu Polskiego" wyświetlane były z wielkim powodzeniem krótkometrażówki polskie. Największy sukces zdobyły „Suita warszawska", „Lokomotywa" i „Wieliczka".

Również i w innych krajach polska kronika filmowa i polskie krótkometrażówki cieszą się wielkim sukcesem. W Belgii 400 kin wyświetla polskie dodatki fimowe. W Belgii krytyka z najwyższym uznaniem wyraża się o wyświetlanych tam obecnie filmach krótkometrażowych.

* * *

Wzdłuż całej Wisły na terenach, objętych powodzią operatorzy polskiej kroniki filmowej, filmowali walkę z żywiołem, zdejmując momenty dostarczania żywności z samolotu i obrazujące tragiczną sytuację odciętej ludności. Informację i zdjęcia operatorów służyły często, jako materiał dla komitetów powodziowych przy organizowaniu pomocy dla powodzian.

S.

Sztuczny głód

Sabotaż żywnościowy reakcji niemieckiej

Tereny przemysłowe Niemiec Zachodnich były ostatnio widownią głodowych strajków i demonstracyj na szeroką skalę. Te wystąpienia ludności miejskiej sprawiły wiele kłopotów brytyjskim władzom okupacyjnym, toteż nic dziwnego, że rozpoczęto z ich strony energiczne badania celem stwierdzenia przyczyn tak ostro ujawniających się braków aprowizacyjnych.

Półurzędowa agencja Reutera podaje w tej sprawie, że zdaniem ekspertów brytyjskich obecny kryzys w Zagłębiu Ruhry **nie jest wynikiem braku produktów żywnościowych**, lecz przede wszystkim — **skutkiem niewłaściwego rozdziału** żywności w Zachodnich Niemczech. Bezpośrednio odpowiedzialność za to spada na władze niemieckie, ale powstaje kwestia, czy utworzona przez zarząd okupacyjny administracja niemiecka dawała gwarancje skutecznego funkcjonowania.

Od miesięcy już napływały skargi, że w miastach nie wydawano normalnych przydziałów na skutek dezorganizacji dostaw i rozdziału. Główną przeszkodą w racjonalnej organizacji rozdziału żywności — pisze korespondent Reutera — wydaje się być „regionalny patriotyzm" niektórych rządów prowincjonalnych, dysponujących nadwyżkami produktów. Z okazji zjednoczenia gospodarczego stref anglosaskich ustalono m. in., że Bawaria ma pomagać ludności robotniczej Zagłębia Ruhry, co jednak w istocie nie nastąpiło. Bawaria wstrzymała tyle żywności, ile tylko się dało, a przydziały dla Zagłębia Ruhry pozostały pozycją papierową.

Dochodzenie, przeprowadzone przez władze brytyjskie w sprawie kryzysu żywnościowego, wykazało m. in., że **całe pociągi z żywnością ginęły** ostatnio w drodze z północnych okręgów Niemiec do Zagłębia Ruhry. Zdarzały się wypadki, że **właściciele ziemscy nie sprzątali zbiorów**, a młynarze i piekarze nie rejestrowali posiadanych zapasów. Szereg faktów tego rodzaju skłania władze brytyjskie do przypuszczenia, że kryzys został spowodowany przez **świadomy sabotaż.** W czasie ostatnich dwóch tygodni miało nadejść z Bawarii do okręgów przemysłowych 2.600 ton mięsa. W rzeczywistości nie nadszedł **ani jeden kilogram**, co wskazuje, że umowa o zjednoczeniu gospodarczym stref anglosaskich nie jest w dziedzinie aprowizacyjnej wykonywana.

Takie są informacje ze źródeł brytyjskich na temat kryzysu żywnościowego w Niemczech zachodnich, gdzie ziemię uprawną pozostawiono w rękach obszarników, zaś administracje lokalną oddano b. dygnitarzom hitlerowskim. Inaczej jest — jak wiadomo — w strefie okupacji radzieckiej: tu już dawno przeprowadzona została reforma rolna, a sprawą dostaw i przydziałów aprowizacyjnych zajmują się ludzie, wolni od hańbiącego piętna hitlerowskiej przeszłości. Odmienność rezultatów bije w oczy: mieszkańcy strefy radzieckiej nie borykają się z trudnościami żywnościowymi, które w Niemczech zachodnich wywołują strajki i wystąpienia masowe.

Nie ulega wątpliwości, że reakcjoniści niemieccy ze stref anglosaskich, z junkrami na czele, uprawiają świadomy i celowy sabotaż żywnościowy, organizując lub wstrzymując dostawy do ośrodków robotniczych. Tym panom chodzi właśnie o stwarzanie trudności, o inscenizowanie pozorów „głodu" w Niemczech. Rzekomy „głód" ma być bowiem w rękach wszelkiego typu szowinistów i militarystów atutem politycznym. Ma być przede wszystkim argumentem na rzecz rewizjonistycznej hecy, rozpętanej wokół naszych granic zachodnich. Obszarnikom z Niemiec zachodnich, różnym Schuhmacherom i zagranicznym ich poplecznikom jest bardzo na rękę taki sztuczny głód, który ma świadczyć o tym, jakoby Niemcy bez produkcji naszych Ziem Odzyskanych wyżywić się nie mogły.

Ale kłamstwo ma krótkie i słabe nogi. Kłamstwo o niedostatku aprowizacyjnym w Niemczech obalają nie tylko powszechnie już znane **statystyki niemieckie**, lecz również opinie urzędowe brytyjskich władz okupacyjnych, które może wbrew intencjom pewnych germanofilskich kół z dostateczną jasnością ujawniły **istotne przyczyny „głodu".**

B. D.

Z Delegatury Komisji Specjalnej

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi, w porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych w Łodzi, zwołuje na dzień 22 kwietnia br. o godz. 16-tej zebranie przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych wszystkich zakładów pracy z terenu Łodzi oraz delegatów fabrycznych z tych zakładów, gdzie nie ma Rad Zakładowych.

Zebranie odbędzie się w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury, Piotrkowska 243. Tematem zebrania będzie sprawozdanie przewodniczącego delegatury, ob. Madeja za okres istnienia Delegatury oraz ułożenia planu działania Delegatury w walce ze spekulacją.

Odpowiadamy na listy

ŁÓDŹ — DR. OLGIERD ROWIŃSKI. Kwestia, którą poruszacie, ilustrując ją materiałem zebranym w terenie, nie może być tolerowana na dłuższą metę. Niewątpliwie, należy usunąć istniejące w tej dziedzinie niedomogi. Wszelkie nieprzestrzeganie obowiązujących zarządzeń władz powinno być surowo karane. Należy się spodziewać, że powstające obecnie Powiatowe Delegatury Komisji do Walki z Nadużyciami przystąpią do ostrego likwidowania istniejących na różnych polach naszego życia niedociągnięć, więc i zainteresują się bliżej respektowaniem dni bezmięsnych przez restauratorów prowincjonalnych.

Jarosław Hasek 336)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Młodzian obchodził ladę ostrożnie, a po chwili pryncypał zwracał mu ofertę i świadectwa: Nie nadaje się pan do mego sklepu, bo chodzi pan zbyt wolno. — Za każdym razem ogromnie w sklepowych przebierał, aż wreszcie trafił na takiego, który latał koło lady niby łasiczka. Pryncypałowi zapaliło się w oczach. Podobasz mi się, człowiecze, przyjmuję cię — — powiada — ale ostrzegam cię, że miałem pewnego razu subiekta, który pijał mój atrament. To się od razu zauważa, ponieważ po atramencie usta są czarne: I okradać też się nie pozwolę i zaraz wszystko poznam. Mam ja swoje metody; jestem mistrzem metod. — No i wysłał tego sklepowego do filialnego sklepu w Koszyrzach, bo mu się ten młodzian bardzo podobał. A ten sklepowy w czasach przed Bożym Narodzeniem wyprzedał mu cały sklep i z pewną dziewczyną od Kutzerów wyjechał do Italii. Z tego wynika, panie oberlajtnant, że nie każda metoda jest dobra. Z najlepszą można wpaść po same uszy. Ale tam stoi Baloun i spogląda ku panu. Widać nagotował kawy.

Szwejk przy boku oberlajtnanta wszedł między żołnierzy, a gdy potem Baloun podał Lukaszowi menażkę z kawą, zasalutował i rzekł grzecznie:

— Posłusznie melduję, panie oberlajtnant, że panu życzę dobrego apetytu.

No co Lukasz syknął popijając kawę:

— Dziękuję ci!

— Słuchaj no, Szwejk — pytał go po chwili jednoroczniak Marek — od kiedy spoufaliliście się tak dalece z oberlajtnantem, że już cię tyka?

Szwejk spojrzał na Marka swoimi szczerymi oczyma:

— Chciał, żebym i ja mówił mu „ty" Tam nad strumieniem piliśmy jego własną śliwowicą bruderszaft. To bardzo porządny pan i zaczyna tykać jak tylko słyszy huk armat. Gdy usłyszymy strzelaninę karabinową, to i pan pułkownik będzie z nami na „ty". Na wojnie ponuje już taki obyczaj, że gdy zaczyna być kiepsko, to oficerowie od razu uważają swoich żołnierzy za braci.

Wokoło płonęło z dziesięć ogieńków, a nad nimi syczała woda w menażkach. W wodzie tej żołnierze rozgotowywali konserwy kawowe na gęsty, czarny, śmierdzący i ckliwy płyn. Mokre drzewo dymiło na wszystkie strony i nie chciało się palić, a żołnierze dmuchali w ogień obrzękłymi, ustami, aż im z oczu łzy płynęły, albo wymachiwali czapkami, żeby się ogień lepiej palił. Potem ukazał się kapitan Sagner i powiedział żołnierzom, że jest odpoczynek, która to wiadomość przyjęta została z wielkim zadowoleniem. Jeszcze większą uciechę wywołała wieść, że przybędą kuchnie. Cud ten ziścił się koło południa; kuchnia przybyła i to odrazu z gotową polewką. Rozdawano ją natychmiast. Polewka była dobra i Szwejk zdziwił się wielce, że jeden z żołnierzy pokpiwał:

— Gdyby podobne zupy podawano w restauracjach, to na jadłospisach mogliby śmiało wypisywać: Zupa aqua font., albo jeszcze krócej: H. O.

Szwejk odszukał sierżanta rachuby Wańka i powtórzył mu zdanie żołnierza. Waniek się zamyślił.

— To jakiś pysk łakomy tak szczeka. Trzeba przecie oszczędzać, więc wszystkiego dać nie mogę. Ale kucharze, te dranie opasłe, żarły pewno przez całą drogą. To co powiedział ten łobuz, to łacińska nazwa i symbol chemiczny wody. Na co sobie taki wszawy łobuz pozwalał Ale dzisiaj, mój Szwejku, będziemy fasowali wino.

(D. c. n.)

I to i owo

Gębacze

Wszelkie, nawet najdrobniejsze zmiany we wszystkich dziedzinach naszej państwowości — odbywają się przy akompaniamencie krytyki pewnych, aczkolwiek bardzo niepewnych grup, które mają jedną wspólną, łatwą do rozpoznania cechę — do żadnej wspólnej sprawy nie przykładają rąk, za to nie żałują swej gęby na „krytykę wszystkiego za wszelką cenę”.

Gdy wprowadzono kartki żywnościowe gardłowali „Patrzcie — niemieckie metody”.

Gdy liczbę kartek zredukowano — również narzekali — „Patrzcie „oni” głodzą naród”!

Ostatnio „gębacze” znaleźli nową pożywkę dla swych języków i szczęk: „Sanacyjne metody — krzyczą — ludzi wyrzucają z pracy na bruk”. I leją krokodyle łzy nad „wyrzuconymi” z pracy i „pozbawionymi chleba”. Czynią to tym sprawniej, że na tego rodzaju objawy współczucia mają nader wiele czasu — gdyż sami przeważnie nie pracują (teraz „gębacz” powiada: „Nie poszedłem do pracy, bo wiedziałem, że i tak zredukują”).

Oto podsłuchane strzępy rozmowy między „gębaczami”, a „wyrzuconymi”.

„G” (Gębacz) — No, widzi pan, „oni” pana wyrzucili”.

„Z” („Zredukowany”) — Nie wyrzucili, tylko nas w jednym biurze pracuje 15 osób, a wystarczyły by tylko 3,. Zresztą nie mam kwalifikacji zawodowych, jestem jeszcze młody, nauczę się czegoś. Pójdę na pocztę, tam potrzebują ludzi, albo wyjadę na Ziemie Odzyskane...

„G”: Oho, gadaj pan zdrów. Niech pan „ich” nie broni. Siebie to oni nie ruszą — tylko takich frajerów, jak pan.

„Z”: To nie prawda, u nas zwolniono do zwykłej pracy przy warsztacie trzech kierowników, ponieważ za mało umieli... Zresztą Rada Państwa przed dwoma dniami zlikwidowała Ministerstwo Informacji i Propagandy, widocznie i w łonie samego Rządu poczyniono daleko idące oszczędności...

„G”: Tralala, gadaj do lampy. „Oni” tak dla „kawału” zwalniają z pracy jednego ministra, ale zobaczysz pan (tu bije się w piersi) niedługo powstanie nowe Ministerstwo. Wszystkich zredukowanych wyślą do Rosji do produkcji bomby atomowej, tak, tak — ja to panu mówię...”

Dalejże, kręcić, łgać, zapluwać się — a może kto i uwierzy! Może uda się przy pomocy śliny siać zamęt w kraju.

Jednak i tym razem nie udało się.

Liczby, wskazujące stan zatrudnienia w różnych gałęziach przemysłu — stwierdzają, że w jednych gałęziach ilość zatrudnionych jest niewspółmiernie wyższa od faktycznie potrzebnych w danej gałęzi przemysłu, a w innych znów brak ludzi do pracy.

Na przykład w przemyśle włókienniczym pracuje sporo więcej ludzi, niż przed wojną, a produkcja tego przemysłu nie osiągnęła poziomu przedwojennego. Poza tym, mimo tak wielkiej ilości zatrudnionych, panuje brak istotnych fachowców.

Natomiast na Ziemiach Odzyskanych potrzeba chętnych sił roboczych w kopalniach, hutach, na poczcie itd. itd..

Wyrównanie tych przerostów — nadmiaru sił nie fachowych i braków sił fachowych jest pierwszym i zasadniczym powodem przelewania sił roboczych z jednej gałęzi przemysłu do drugiej.

O bezrobociu nie ma więc mowy. Praca jest dla każdego, kto jej rzeczywiście pragnie. W Polsce Ludowej bezrobotnych nie będzie, chociażby tego — nie wiedzieć jak pragnęli „Gębacze”. **(Dz)**

Przygotowania nowych plonów

Wiosenne siewy w pełnym toku

Jak dowiadujemy się z Biura Rolnego Związku Samopomocy Chłopskiej — siewy oraz sadzenie ziemniaków na obszarze naszego województwa są już w pełnym toku. W niektórych powiatach odczuwa się brak nasion zbóż jarych (owsa), które w miarę możności będzie się przerzucać z innych terenów. Pocieszające zjawisko zanotowano natomiast na odcinku warzywnictwa. Tereny zasiewów w porównaniu z latami ubiegłymi znacznie wzrosły, a nasion mimo to mamy nadwyżkę, którą przerzuci się na Ziemie Odzyskane. Zadawalający jest również stan na odcinku ziemniaków. Mimo miejscowych strat — na ogół rynek został nasycony, o czym świadczy dobitnie spadek cen (600 zł. za 100 kilogramów).

Oziminy są w tym roku niezbyt mocne, dlatego też obecnie główny nacisk kładzie się na rozprowadzenie nawozów azotowych i fosforowych. Azotowych rozprowadzono do tej chwili 7 tysięcy ton, zaś potasowe i fosforowe rozprowadzone będą w najbliższym czasie. Nawozy te, posiane po oziminach, wpłyną niewątpliwie na poprawę ich stanu.

W bieżącym roku w województwie naszym, jak zresztą i w całym kraju, projektuje się znaczne zwiększenie plantacji roślin przemysłowych, a więc buraka cukrowego z 7,8 tysięcy ha na 10 tysięcy ha, lnu z 1000 na 4,5 tys. ha, oraz rzepaku z 3 na 4 tysiące ha. Obszar ten zwiększa się na zasadzie specjalnych umów plantacyjnych między rolnikami a odnośnymi zakładami przemysłowymi — co zapewnia rolnikowi zbyt i opłacalność.

Upiększajmy nasze miasto

O kwietną dekorację okien i balkonów

Zrozumienie szeroko propagowanej akcji ogródków działkowych staje się coraz bardziej powszechne. Gospodarcza korzyść, jak i utajona w każdym mieszczuchu potrzeba uprawy swojego kawałeczka ziemi dająca nowe wrażenie i możność spędzania pożytecznie czasu na świeżym powietrzu przeniknęła do mentalności mieszkańców naszego miasta. Natomiast zbyt mało robi się w tym kierunku, by kwiaty i zieleń wprowadzić nieomal w obręb naszych mieszkań, hodując je w skrzynkach umieszczonych na parapetach okien i balkonach. Odstrasza ludzi od tej akcji koszt instalowania skrzynek, które przy odrobinie dobrych chęci można by skonstruować i domowym, gospodarczym systemem. Jeśli nie możemy sprokurować sobie skrzynek to umocnieniem z drutu możemy zabezpieczyć od zsunięcia z parapetu okiennego doniczki, w których posadzimy sezonowe kwiaty, a koszt doniczek jest minimalny. Kwiaty za oknami nadają każdemu wnętrzu cień radości i świeżości, są odpoczynkiem dla oka, urozmaicają i ożywiają mury jednostajnych szarych murów kamienic. Ukwiecenie naszych okien i balkonów, to bezsprzecznie wydatek, ale nie tyle pieniężny ile wydatek naszej troski i opieki nad posadzonymi roślinami. Miarą ukwiecenia miast latem i wiosną mierzyć możemy kulturę jego mieszkańców, pod tym względem, my odzianie, wystawiamy sobie niezbyt pochlebne świadectwo.

Załoga robotnicza Fabryki Kapeluszy

zdała egzamin produkcyjnej pracy

W październiku 1946 r. Państwowa Fabryka Kapeluszy uruchomiła po przerwie sześcioletniej dział kapeluszniczy. W międzyczasie część robotników była zatrudniona przy produkcji czapek — starzy fachowcy zaś wytrwale czekali na uruchomienie ich działu — kapeluszniczego, przekonani, że ono wreszcie nastąpi.

W październiku jeszcze „straszyło“ pustką w fabryce — zaledwie dwa konusy były uruchomione. Do końca miesiąca planowano wówczas 6,500 kapeluszy. Wszystko jeszcze było w stadium organizacji. — z hal fabrycznych wiało chłodem.

Inny obraz przedstawia fabryka obecnie. Z siedemnastu konusów czynnych już jest 9. — Regularnie co miesiąc własnym wysiłkiem uruchamia się dalsze dwa. Nie bez znaczenia jest fakt, że maszyny, nieczynne przez 6 lat, wymagają obecnie kapitalnego remontu.

Produkcja kapeluszy jest obliczona na eksport. Z dumą opowiadają towarzysze; że ich fabryka została wyróżniona i uznana za najlepszą. W listopadzie ub. roku, zaplanowano 9.846 kapeluszy, — w grudniu 9.720 (mniejsza ilość dni pracy), w styczniu br. 13.824, w lutym 16.560, w marcu 21.384. Plan nie tylko wykonano, ale znacznie przekroczono. Realizacja planu w każdym miesiącu wynosiła 120 — 126 procent. Oczywiście, że jeszcze daleko do stanu przedwojennego. Pewnym utrudnieniem jest brak wykwalifikowanych sił. Na stu robotników tylko kilkunastu rekrutuje się z doświadczonych fachowców, którzy walnie przyczynili się do uruchomienia fabryki i ze zrozumieniem potrzeb kraju szkolą młodych fachowców.

Systematyczny wzrost produkcji jest gwarancją, że dyrekcja wraz z całą załogą robotniczą nie zapominają o celu, którym jest: osiągnięcie cyfry przedwojennej produkcji. Na kwiecień br. zaplanowano 27.684 kapeluszy. Z rozmachem szykuje się załoga do Międzynarodowych Targów Poznańskich, pewna, że otrzyma nagrodę za pracę, godną wyróżnienia.

Oglądam przyszłe eksponaty wystawy, piękne kapelusze męskie i damskie, wyprodukowane tutaj od pierwszej fazy aż do ostatniej (do modystki).

Dyrektor ogólny, ob. Szmajda, kończąc rozmowę podkreśla wielką zasługę w uruchomieniu tego działu i jego rozwoju, dyr. technicznego, ob. Kanwiszera. Pierwszymi ofiarnymi robotnikami byli starzy fachowcy: ob. ob.: **Pogodzińska, Zajączkowska, Just Feliks, Gerbich Władysław, Hajduk Franciszek, Kotowski, Durkowski, Broniłow, Głowacki, Jedynak, Przybył, Chojnacki, Tomczyk, Jędrzejak Aniela, Koniarska Maria, Kaczmarek Zdzisław i wielu jeszcze innych.**

B. Beatus.

Soli nam nie zabraknie

Nadmiar naszej produkcji pójdzie na eksport

Województwo krakowskie jest głównym producentem soli. Na terenie jego znajdują się 2 duże kopalnie soli: Wieliczka i Bochnia.

Kopalnia w Wieliczce liczy kilkaset lat. Obserwując poszczególne chodniki, widać stopniowy rozwój kopalni, począwszy od czasów królowej Kingi, po dzisiejszy dzień. W czasie wojny Niemcy prowadzili rabunkową gospodarkę kopalni. Chcieli tutaj w podziemiach montować samoloty. Wszystko już było do tej akcji przygotowane. Szybki pochód Armii Czerwonej przeszkodził tym przedsięwzięciom. Niemcy wywieźli dużą część maszyn, tak że obecnie kopalnia musi się borykać z wielkimi trudnościami.

Produkcja soli całkowicie zaspakaja po-
ludzi pochodzących przeważnie z okolicznych wiosek. Sól z żupy Wieliczki jest lepsza, aniżeli bocheńskiej. Kopalnia w Bochni zatrudnia 420 pracowników. Sól bocheńska idzie tylko na nasze potrzeby wewnętrzne. Ostatnio daje się zauważyć silną konkurencję warzelni w Ciechocinku.

Jak kształtuje się produkcja soli w Polsce? W roku 1945 wyprodukowano w całym naszym państwie 119027 ton soli. Produkcja ta całkowicie **pokryła zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego**. W trzech kwartałach ubiegłego roku produkcja soli wyniosła 212078 ton. Plan trzyletni przewiduje w 1947 roku 300.000 ton soli. Część naszej produkcji będziemy mogli skierować na eksport.

Produkcja soli całkowicie zaspakaja potrzeby naszego rynku wewnętrznego.

Ofiary na powodzian

4-te Koło Terenowe Dzielnicy Śródmiejska-Prawa ofiaruje zł. 1.722.

Pracownicy Filmu Polskiego w Łodzi opodatkowali się w wysokości 2 proc. od poborów za miesiąc kwiecień i złożyli dary w naturze.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo . Galanteryjnego Łódź—Północ, złożyły na pomoc dla powodzian zł. 97.302.86.

Wychowankowie szkoły głuchoniemych złożyli na powodzian kwotę zł. 2.000.—

PRACOWNICY Łódzkiej Huty Szklanej „Geha” w Łodzi zrzekli się spożycia jednego obiadu a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze zł 5.810.— przekazali na Fundusz Pomocy Powodzianom.

Przemysł Wełniany Nr. 3 im. 9-ego maja wpłaca na konto dla powodzian, oddział Główny — 22.594 zł. Oddział drugi — 4.305 zł.

Pracownicy Państwowych Fabryk Konfekcyjnych, Ośrodek Nr. 5 w Zgierzu, pragnąc przyjść z pomocą dla powodzian, uchwalili na ogólnym zebraniu pracowników, zrzec się obiadów w stołówkach fabrycznych w dniach 8, 9, 10 i 11 b. m. i koszta tych obiadów przekazać na rzecz powodzian.

W wyniku tej akcji uzyskano od pracowników ogółem zł. 138.593.50.

Powyższą sumę przekazano do K.K.O. Łódź na dobro Komitetu Pomocy dla Powodzian.

Nadto pracownicy Oddziału „B” i Ośrodka złożyli gotówką zł. 18.000, które również przekazano do Komitetu Pomocy dla Powodzian.

Pracownicy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Łodzi, Zjednoczenie Metalowe, Fabryka Nr 15, ul. Targowa 17 przekazuje zł 1.440

Listy Czytelników

Filmowi Polskiemu pod uwagę

Ob. Redaktorze!

Przed paru dniami przeczytałem ogłoszenie Dyrekcji Okręgowego Zarządu Kin, zawiadamiające o zmianie taryfy kinowej. Ponieważ uważam, że obecna zmiana, zastosowana tak jak to podaje ogłoszenie, przyniesie więcej szkody, niż korzyści zarówno kinom jak i widzom, pozwalam sobie na poniższe uwagi, mając nadzieję, że wywrą one odpowiedni skutek.

Według nowego cennika taryfa, obowiązująca członków Związków Zawodowych nie jest coprawda zbyt wygórowana, ale, jak wiadomo, Zarządy Kin przeznaczają dla publiczności, korzystającej z tej taryfy, tylko część miejsc, będących w każdym kinie.

Przy panującej obecnie frekwencji otrzymanie ulgowego biletu będzie zatem niezwykle utrudnione, lub wręcz niemożliwe. Nikt bowiem, jak to dotychczas było, nie zrezygnuje z biletu ulgowego, inne zaś będą za kosztowne dla człowieka pracy, któremu wydatek od 85 do 105 złotych obciąży zbytnio kieszeń. O ile jednak obowiązujące ceny są jeszcze dopuszczalne dla dużych kin śródmieścia, chciałbym się zapytać, kto zapłaci za wejście np. do kina „Świt“ na Bałuckim Rynku, do kina „Wolność“ na ul. Napiórkowskiego — 105 złotych za pierwsze miejsce?

Należałoby przy nowoobowiązującej taryfie zróżniczkować ceny biletów tak, aby więcej kosztował bilet w najlepszych kinach a mniej w drugo- i trzeciorzędnych na przedmieściach, nie posiadających dobrych urządzeń technicznych i wyświetlających filmy nie po raz pierwszy. W przeciwnym wypadku staniemy przed faktem, że drugo- i trzeciorzędne kina, które już obecnie narzekają na brak frekwencji, liczyć będą mogły tylko na widzów ulgowych, świecąc w reszcie sali pustkami.

Podział więc kin łódzkich na dwie lub trzy kategorie jest nieodzowny. I to zarówno dla kas Filmu Polskiego, jak i dla publiczności. Przemyślany dobrze cennik, oparty o zdrową, finansową kalkulację, zapełni kasę kin, a widzom dostarczy rozrywki.

J. Stefański
ul. Lokatorska

Na wysokości 1500 metrów

Kopalnie rudy żelaznej w niedostępnych górach Armenii

Dopiero w marcu ubiegłego roku miliony obywateli radzieckich po raz pierwszy usłyszeli słowo „Daszkiesan". W pięcioletnim planie gospodarczym słowo „Daszkiesan" zajęło wybitne miejsce. Jeden z paragrafów planu nakazuje bowiem „uruchomienie kopalni rudy w okolicach Daszkiesanu".

Na zachodnim krańcu republiki azerbejdżańskiej, niedaleko od granic Armenii, rozciąga się wysokogórski okręg Dostafurski. Bogactwa naturalne tego okręgu już dawno budziły zainteresowanie geologów. Wiedziano, że już w dziewiętnastym stuleciu mieszkańcy tutejszych osiedli przetapiali rudę w prymitywnych piecach i wykuwali broń.

PRZEZ BEZDROŻA I SKAŁY

Na krótko przed wybuchem ostatniej wojny geologowie zbadali dokładnie cały okręg. Wdrapywali się na stromę zbocza, badali głębokie wąwozy i okryte chmurami szczyty górskie. I tu właśnie w pobliżu osiedla Daszkiesan, na stromych zboczach górskich, znaleziono niezwykle bogate pokłady magnetytu. Dziesiątki milionów ton rudy znajdowało się niezbyt głęboko pod ziemią, niekiedy występując nawet na powierzchnię. Dalsze badania wykazały, że w niektórych miejscach ruda zawiera przeszło 50 procent żelaza. Postanowiono natychmiast przystąpić do jej eksploatacji. Wybuch wojny powstrzymał wykonanie planu. Jedna z przyczyn, dla której w swoim czasie przemysłowcy zagraniczni zrezygnowali z eksploatacji Daszkiesanu, było całkowite odcięcie tego okręgu od reszty kraju. Do Daszkiesanu nie można było się dostać ani samochodem, ani wozem. Do osiedla prowadziły wyłącznie wąskie ścieżki, wydeptane przez tutejszych pasterzy, zresztą i one nawet nie były dostępne w pewnej porze roku. Odległość zaś od Daszkiesanu do Kirowabadu, położonego na linii kolejowej Tbilisi — Baku, wynosi zaledwie 48 kilometrów. Ale te nieliczne kilometry stanowiły do niedawna przestrzeń nie do przebycia. Obecnie wygodna szosa połączyła Daszkiesan ze światem zewnętrznym. Robotnicy uzbrojeni w materiały wybuchowe, w pogłębiarki i ruchome elektrownie, przedzierali się przez góry jak przez nieprzyjacielskie twierdze.

RUDA NA WYSOKOŚCI 1500 METRÓW

Praca odbywała się na wysokości około 1500 m nad poziomem morza wśród częstych deszczów, mgieł i mrozów. W kwietniu 1945 r. droga do Daszkiesanu stanęła otworem. I natychmiast wyruszyły do górskiego osiedla ciężarówki, wiozące cement, budulec itd. Upłynął jeszcze jeden rok i górnicy Daszkiesanu wydobyli pierwszy pokład rudy.

Geologowie, którzy dotarli tu przed wojną, nie poznaliby teraz dawnego, mało zaludnionego osiedla, ukrytego wśród gór. Na ulicach panuje ożywiony ruch. Całe miasteczko zostało zelektryfikowane. Ilość mieszkańców znacznie wzrosła. Tłumnie przybywa tu młodzież z innych okręgów Azerbejdżanu. Młodzież ta w ciągu ostatniego roku przeszła przeszkolenie w kopalniach Krzywego Rogu, obecnie zaś wykorzystuje zdobyte wiadomości z górach ojczystej republiki. Przybyło tu również wielu wykwalifikowanych górników z Uralu i Ukrainy.

Praca w kopalniach daszkiesańskich podlega zmechanizowaniu. Zostaną zastosowane jak najbardziej nowoczesne urządzenia. Rudę ze sztolni wywozić będą wozy elektryczne, sprowadzono potężne pogłębiarki i mocne elektromagnesy — fabryki aglomeracyjnej.

18.000 TON TROTYLU TORUJE DROGĘ DO SKARBU NATURY

Przyroda ukryła żelaziak pod grubą warstwą innych kruszców. Z pomocą górnikom przychodzi technika. I oto już od sześciu miesięcy rozlegają się wśród gór odgłosy wybuchów. W sierpniu ub. roku 18.000 ton materiałów wybuchowych wysadziło w powietrze tysiące metrów sześciennych kruszców, ukrywających bogactwa Daszkiesanu. Od tego czasu jeden wybuch następuje po drugim, umożliwiając dostęp do setek tysięcy ton rudy żelaznej. Ostatni, najpotężniejszy wybuch, który miał miejsce w marcu br., odsłonił pokłady rudy na przestrzeni 3 tysięcy metrów kwadratowych. Ruda gaszkiesańska przetapiana będzie w wielkich piecach Zakaukaskich Zakładów Metalurgicznych w Rustawi.

Ruda nie stanowi jedynego bogactwa tego kraju. Niedaleko wioski Dolny Daszkiesan znajdują się kopalnie kobaltu. Znaleziono również bogate pokłady surowca, służące do wyrobu aluminium. Bogactwa naturalne ukryte we wnętrzu gór nie zostały jeszcze zbadane dokładnie, ale już nawet to, co znaleziono dotychczas, pozwala ocenić olbrzymi wkład, jaki wniosło nieznane górskie osiedle Daszkiesan w dzieło uprzemysłowienia Republiki Azerbejdżańskiej.

Nowy numer „Kuźnicy"

Najbliższy 17-ty numer „Kuźnicy" przynosi następujące pozycje:

Artykuł Bronisława Krauzego pt. „Rodowód Schumachera",

historię zabójstwa K. Liebknechta i R. Luksemburg (z prasy niemieckiej),

wiersze Jerzego Zagórskiego z tomu pt. „Wieczór w Wieliszewie", który ukaże się wkrótce nakładem Sp. Wyd. „Książka",

omówienie wyników ankiety „Jakich 10 książek z zakresu literatury polskiej i obcej należy wydać najszybciej",

fragment z książki Juliana Bendy w przekładzie Julii Hartwig o „Francji bizantyjskiej"

artykuł Adama Bromberga pt. „O szkolną kampanię wydawniczą",

artykuł Antoniego Bohdziewicza pt. „Filmowe plany i sny",

felieton polityczny,

recenzję b. Mosiężnika ze studium o powstaniu w ghetcie Warszawskim,

a nadto przegląd prasy, korespondencję i noty.

Na wokandzie

Jutro Hans Biebow staje przed Sądem

Proces Hansa Biebowa, zapowiadany już od wielu tygodni, **rozpoczyna się jutro w Sądzie Okręgowym, Plac Dąbrowskiego 5.**

Będzie on trwał **około 6 dni** i sesja będzie się odbywała dwa razy dziennie: w godzinach przedpołudniowych — początek rozprawy o godz. 9,20; w godzinach popołudniowych — o godz. 15,30.

Bilety wstępu można jeszcze nabywać w gmachu Sądu Okręgowego, pokój 201.

Na otwarciu procesu będą obecni, poza przedstawicielami partii politycznych, Związków Zawodowych i instytucji miejskich — **najwyżsi dostojnicy naszego sądownictwa.**

Więzienie za denuncjację

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Józefa Górskiego, w czasie okupacji uprzywilejowanej narodowości rosyjskiej, szewca z zawodu, i Zenona Pękackiego, volksdeutscha.

Obaj zostali oskarżeni o to, że w roku 1943 przyczynili się do aresztowania Polaka, Stanisława Ogińskiego.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

Stanisław Ogiński dzierżawił ogród, z którym sąsiadowały mieszkania oskarżonych. Dzieci ich często bawiły się w tym ogrodzie. Pewnego dnia córka Górskiego została przyłapana przez Ogińskiego na zrywaniu jabłek w tym ogrodzie. Między sąsiadami wynikła wtedy **ostra kłótnia.** Po tygodniu **Ogiński został aresztowany** i wywieziony do Oświęcimia; dotychczas **wszelki ślad po nim zaginął.**

Przewód sądowy wykazał, że Pękacki miał szwagra w policji niemieckiej, który brał udział w aresztowaniu Ogińskiego. Wskazywało to na fakt, że Pękacki zadenuncjował Ogińskiego.

W czasie rozprawy obydwaj oskarżeni wzajemnie „sypali się", jeden zrzucał winę na drugiego.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Dihla, skazał Górskiego na 3 lata więzienia, a Pękackiego na 4 lata.

Oskarżał prokurator Kaczyński.

Uwaga wyróżnione zespoły świetlicowe!

Wydział Kulturalno - Oświatowy przy O. K. Z. Z. przypomina, że zespoły wyznaczone do eliminacji ogólnopolskich w Warszawie, mają odprawę w dniu 21 b. m. o godzinie 17 w świetlicy P. Z. P. B. Nr. 1 ul. Prządzalniana 68. Stawiennictwo Kierowników zespołów i Kwatermistrzów obowiązkowe.

Wyjazd wszyskich zespołów (prócz orkiestralnych, które jadą 29 b. m.) nastąpi 25 b. m. z Dworca Fabrycznego. Zbiórka na dworcu o godzinie 6.30.

Przypominamy, że wyjeżdżają zespoły dramatyczne: K. E. Z., PZPB Nr 1, PZPB Nr 3 i Gazownia. Chóralne: PZPB Nr. 1 ŁEWK „Metalurgia" z Radomska i Moszczenica, Elektrownia i MZK. Taneczne: Warta i PZGG Nr 8 **oraz soliści:** Majkowska, Szuflet, Dębski, Boniecki, Kuźnacka.

DZIEŃ ŁODZI

Godziny przyjęć w Miejskiej Radzie Narodowej

„Ażeby udostępnić obywatelom miasta bezpośrednie porozumienie się w wymagających tego sprawach z Prezydium MRN. wyznaczone zostały stałe godziny przyjęć przez przewodniczącego i wiceprzewodniczącego MRN w biurze przy ul. Nowotki 16.

We wtorki od godz. 12-ej do 14-ej przyjmować będzie interesantów ob. E. Andrzejak, przewodniczący MRN, w piątki od godz. 12-ej do 14-ej — wiceprzewodniczący ob. W. Ekielski".

Konferencja w związku z obchodem święta 1 Maja

W związku z nadchodzącym świętem 1-go Maja, w dniu 22 kwietnia rb. została zwołana konferencja przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych wszystkich branż przemysłowych naszego miasta.

Konferencja odbędzie się o godzinie 16-ej w Centralnym Robotniczym Domu Kultury, przy ul. Piotrkowskiej Nr 243.

Poza sprawami 1-majowymi przewidziany jest referat ob. Madeja o działalności Delegatury Komisji Specjalnej.

Rejestracja kart mlecznych

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że karty na mleko z m-ca maja rb., a mianowicie: karty „Dz. 0—3", „M" (Macierzyńskie); „Ml." (dla chorych) oraz „MK" (Min. Komunikacji) — należy rejestrować do dnia 27 kwietnia rb. w sklepach, należących do miejskiej sieci rozdzielczej.

Karty „Dz. 0—3" dla dzieci do 1 roku życia można rejestrować w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej, lub za okazaniem metryki urodzenia w 10 Stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

KLUB LITERATÓW (Traugutta 6 I p.)

W środę dnia 23 kwietnia 1947 r. — o godzinie 19-ej w Klubie Literatów Jerzy Wyszomirski wygłosi szkic krytyczny o Gogolu i odczyta fragmenty przekładów.

GDZIE NALEŻY SKŁADAĆ DARY NA POWODZIAN W NATURZE

Łódzki Obywatelski Komitet Pomocy Powodzianom komunikuje, że z dniem 22 kwietnia rb. ofiary na powodzian w naturze należy składać w lokalu Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej przy ul. Piotrkowskiej 49.

Ofiary gotówkowe należy wpłacać, jak dotychczas, na odnośne konta wszystkich banków łódzkich.

STARE KOMPLETY GAZET POTRZEBNE

Komisja Historii Partii przy Ł. K. Polskiej Partii Robotniczej, zakupuje komplety i pojedyńcze numery prasy polskiej i periodycznej z przed 1939 roku. Pożądane są komplety następujących gazet: Robotnika, Kuriera Porannego, Dziennika Popularnego, Gazety Polskiej i innych.

Informacji w tej sprawie udziela Komisja Historyczna przy Łódzkim Komitecie PPR ulica Sienkiewicza 49a tel. 136-70.

SPÓŁDZIELCZY KURS JAJCZARSKI

Dnia 28 kwietnia r. b. rozpoczyna się 10-cio dniowy spółdzielczy kurs jajczarski dla kandydatów na pracowników technicznych, zorganizowany przez „Społem" Okręgowy Oddział Mleczarsko - Jajczarski w Łodzi.

Na kurs przyjmowani będą kandydaci w wieku 18—25 lat. Nauka bezpłatna.

Podania i życiorysy należy składać do dnia 26 kwietnia r. b. w Dziale Jajczarskim „Społem" ul. Gdańska 184.

Odczyt prof. dra Roberta Rembielińskiego.

W najbliższą niedzielę, dnia 27 kwietnia br. w auli Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Narutowicza 68 o godz. 12 w południe w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich prof. U. Ł. dr Robert Rembieliński wygłosi odczyt na temat „Farmaceuta". Wykład powyższy jest jednym z cyklu wykładów, poświęconych charakterystyce poszczególnych zawodów i specjalności naukowych. Wstęp wolny.

Dożywianie niezamożnych mieszkańców Łodzi

Na terenie naszego miasta czynne są 3 kuchnie, prowadzone przez Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, które zajmują się wydawaniem bezpłatnych obiadów niezamożnym mieszkańcom Łodzi. Ciekawe są zestawienia cyfrowe, ilustrujące pożyteczną działalność tych instytucji. Jak wynika z opracowań statystycznych, dokonywanych przez Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego, w ciągu ub. r. wydano w tych kuchniach ubogiej ludności miasta ogółem 531.892 porcje posiłków. Najwyższa przeciętna liczba dzienna wydanych porcji przypada na styczeń ub. r. i wynosi 2.144. W miarę normalizacji stosunków ekonomicznych i gospodarczych liczby wydanych bezpłatnie posiłków, malały z miesiąca na miesiąc, dochodząc w grudniu ub. r. do 922 porcji dziennie. Przeciętna dzienna liczba wydanych porcji, wynosiła w ciągu ubiegłego roku 1.476.

Wraz ze zmiejszeniem się liczby wydanych bezpłatnie przez łódzkie kuchnie społeczne, posiłków, zwiększyła się równocześnie liczba dożywianej w szkołach młodzieży. We wszystkich uczelniach łódzkich, począwszy od szkół powszechnych, a kończąc na wyższych zakładach naukowych — dożywiano w ciągu ub. r. początkowo 72.000 osób, a mniej więcej od października 1946 r. akcją tą objęto już ponad 76.000 młodzieży, uczącej się i studiującej w naszym mieście.

POLSKIE Two PRZYRODNIKÓW im. KOPERNIKA w Łodzi.

Zaprasza na zebranie odczytowe, które odbędzie się w niedzielę 27 kwietnia br. o godz. 11 przed południem w Wydziale Farmaceutycznym Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Lindleya 3, na którym to zebraniu prof. dr Skupieński Fr. wygłosi odczyt na temat „Rozwój życia roślinnego".

NA BUDOWĘ DOMU KC W WARSZAWIE

Koło PPR i jego sympatycy z terenu II komisariatu MO zebrali 2,400 zł. Towarzyszka Sal Maria 500 zł. z dzielnicy Lewa-Śródmiejska.

W Związkach Zawodowych

Wybrany na Walnym Zebraniu w dniu 11 kwietnia br. Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział I w Łodzi ukonstytuował się następująco: Tow. Collik Piotr (PPS) — przewodniczący, tow. Łazuchiewicz Wacław (PPR) — I wiceprzewodniczący, tow. Jankowski Wacław (PPS) — II wiceprzewodniczący, tow. Kłos Tadeusz (PPR) — sekretarz, Klepacki Kazimierz (PPS) — zast. sekr., tow. Popławska Irena (bezpart.) — skarbnik, tow. Nowak Roman (PPR) — zast. skarbnika, tow. Bartosik Roman PPR) — członek Zarządu, tow. Gopiński Wacław (bezpar.) — członek Zarządu, tow. Kucharski Edmund (Str. Dem) — członek Zarządu, tow Rekowski Karol (PPS) — członek Zarządu.

UWAGA BUDOWLANI

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Budow. Ceram. i Pokrew. Zawodów zwołuje w dniu 23 kwietnia b. r. o godzinie 16-tej, w lokalu przy ul. Nawrot 23 Zebranie Rad Zakładowych i Delegatów, w sprawie Święta 1-go Maja. Obecność obowiązkowa.